NOWY ROK Z TRADYCJAMI WARMII, MAZUR I... KURPI \3

PONIEDZIAŁEK |03|01|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl 20 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES WARMII i MAZUR

str 11-14

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 879 NR 1 (20702)

NAGRODZENI ZA LICZBĘ ZASZCZEPIEŃ \2

SPORT CODZIENNIE \21-24

ROK W OBIEKTYWIE ZBYSZKA WOŹNIAKA \16-17

POSZERZAMY POGŁĘBIAMY POWIĘKSZAMY

Dla komfortu naszych czytelników powiększamy format Dziennika Elbląskiego

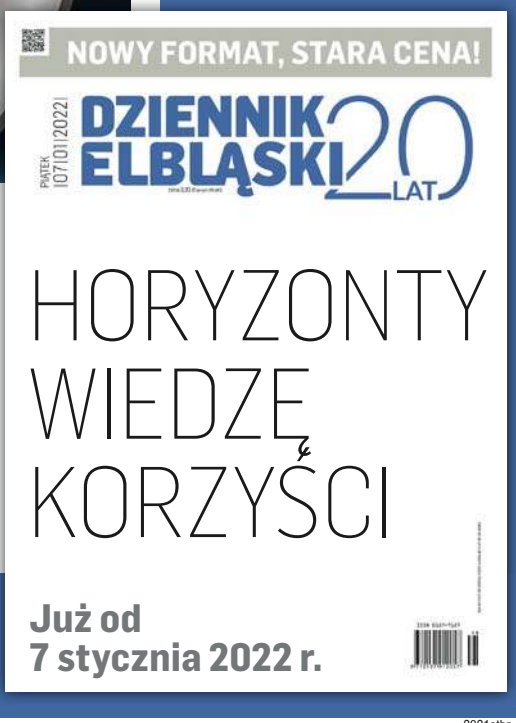

ISSN 0137-9127
9 770137 912118 01

eprasa.pl 01d7c3976e

DZIENNIK ELBLĄSKI
120 LAT
OD 7 STYCZNA W WIĘKSZYM FORMACIE

WIEMY, KTO WYGRAŁ KONKURS „ROSNĄCA ODPORNOŚĆ"

— Rok 2021 niewątpliwie stał pod znakiem walki z pandemią oraz walki o szczepienia — powiedział Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski, w czasie uroczystości wręczenia symbolicznych czeków zwycięskim jednostkom samorządu terytorialnego w konkursie "Rosnąca Odporność".

Konkurs premiował gminy, które osiągnęły najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia swoich mieszkańców pomiędzy 1 sierpnia a 31 października 2021 roku. Udział w konkursie mogły wziąć gminy ze wszystkich powiatów z wyjątkiem miast na prawach powiatu. Do wygrania był aż 1 mln złotych. Drugie miejsce opiewało na kwotę 500 tys. zł a trzecie na 250 tys. zł.

fot. Olga Dadańska

Wyróżnieni samorządowcy z wojewodą Arturem Chojeckim

Zachęcanie społeczeństwa do szczepień jest, zdaniem wojewody, niezwykle istotne. — Widzimy, jak ważne są to działania, jak potrzebne i jak wiele jeszcze pracy przed nami, aby społeczeństwo, a konkretnie tę część - nie wiedzieć dlaczego nie przekonaną - przekonać do tego, że szczepienie umożliwia, nawet nie tyle nie zakażenie się, ale łagodniejsze przechodzenie choroby. Piąta fala, która „szaleje" już w krajach Europy Zachodniej, przekłada się na wysoki poziom zakażeń, wysoką hospitalizację i niestety także i zgony, więc wciąż mamy wiele do zrobienia — przekonywał Artur Chojecki.

Do 50 samorządów naszego województwa trafiło 31 mln złotych. Pieniądze pochodzą z tzw. funduszu covidowego i mają być przeznaczone na rzecz walki z pandemią.

— Za nagrodę w konkursie planujemy wybudowanie śluzy przez urzędem gminy, aby móc dezynfekować osoby wchodzące, zanim jeszcze znajdą się w budynku. Oprócz tego chcemy zmodernizować urząd i zainstalować windy dla osób niepełnosprawnych. Na prośbę ośrodków zdrowia postanowiliśmy również zakupić testy antygenowe, takie jakich używa się w szpitalach — powiedział Radosław Król, wójt gminy Wydminy, która zajęła pierwsze miejsce i otrzymała 1 mln złotych.

Nagrody otrzymało pięćdziesiąt gmin z naszego regionu.

Wojewoda złożył wszystkim życzenia noworoczne i zapewnił, że ma świadomość, jak wiele już zostało zrobione w celu przeciwdziałania COVID-19

— Państwo, jako włodarze swoich społeczności lokalnych, na pewno na tym polu zrobiliście wiele, bo dzisiaj macie przyjemność odebrać te symboliczne czeki. Korzystając z okazji, ponieważ zbliża się koniec roku 2021, chciałbym Państwu życzyć dużo siły i zdrowia oraz satysfakcji z podejmowanych działań. - zakończył swoje przemówienie Artur Chojecki.

OLGA DADAŃSKA

W OLSZTYNIE UPAMIĘTNIĄ HENRYKA PANASA

Już w najbliższy wtorek (4 stycznia) w Olsztynie odbędzie się odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej Henrykowi Panasowi, pisarzowi, redaktorowi, działaczowi społecznemu.

4 stycznia minie 110. rocznica urodzin Henryka Panasa. O godz. 12:00 na domu przy ul. Księcia Witolda 30, gdzie w latach 1955-1985 mieszkał literat, zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa. Następnie, o godz. 13:00 w kinie Awangarda 2 będzie wyświetlony film dokumentalny „Według Panasa", przygotowany przez TVP Gdańsk. Na uroczystość zapraszają Stowarzyszenie Dziennikarzy RP oraz Związek Literatów Polskich w Olsztynie.

„Gazeta Olsztyńska" zawsze z Wami. Prenumeruj na KupGazete.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Dawid Żmuda wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 01d7c3976e

NOWY ROK Z TRADYCJAMI WARMII, MAZUR I... KURPI

Fot. Materiały LDK

Anna Bałdyga i Ewa Kulpińska-Mejor, dyrektor GOK w Wydminach

Zajrzeliśmy na wernisaż wystawy czepców warmińskich. Zobaczyliśmy także, jak tka się na tradycyjnych krosnach chodniki i bieżniki. Dzięki takim wydarzeniom młode projektantki mogą czerpać pomysły!

Fot. Materiały LDK

Fot. Arch. GOK Wydminy

CZEPCE

W galerii Lidzbarskiego Domu Kultury można od 22 grudnia oglądać czepce warmińskie, które powstały podczas warsztatów czepcowych.

Na uroczystym otwarciu wystawy można było także porozmawiać z twórczyniami czepców (najmłodsza uczestniczka ma 13 lat!) oraz mistrzynią rzemiosła Krystyną Tarnacką. Organizatorzy wystawy zapraszają szczególnie wszystkich zainteresowanych rękodziełem i dziedzictwem niematerialnym naszego regionu. Ekspozycję czepców warmińskich można oglądać w galerii Lidzbarskiego Domu Kultury.

PRZYPOMINAMY, ŻE W MIJAJĄCYM WŁAŚNIE ROKU 2021 UMIEJĘTNOŚĆ WYTWÓRSTWA TRADYCYJNEGO CZEPCA WARMIŃSKIEGO ZOSTAŁA OFICJALNIE WPISANA NA KRAJOWĄ LISTĘ NIEMATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO.

Wystawa czepców warmińskich w galerii Lidzbarskiego Domu Kultury kończy realizację projektu „Katolicki charakter Warmii na tle protestanckich Mazur. Tradycyjne metody wytwórstwa czepca warmińskiego 2", realizowanego w ramach zadania „Kultura ludowa i tradycja" Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

KURPIOWSKIE TKANINY

W Gminnym Ośrodku Kultury w Wydminach odbyła się wystawa "Wycinanka kurpiowska na tkaninie" Anny Bałdygi – tkaczki i artystki w dziedzinie plastyki obrzędowej, stypendystki Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

- Pani Anna przeniosła na tkaninę tradycyjne wycinanki kurpiowskie – informują pracownicy GOK w Wydminach, organizatorzy wystawy. - Prace wykonała na krosnach dwuosnowowych. Mieliśmy rzadko spotykaną okazję podziwiać ten rodzaj artystycznego dzieła ludowego. Wystawę uświetnił koncert kolęd chóru Lira działającego przy Wydmińskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Gościliśmy przedstawicieli Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku, Muzeum w Kętrzynie, władz gminy Wydminy oraz Barbarę Chludzińską – wybitną postać w świecie kultury ludowej. Panią Annę wspierały także jej córki, które również zajmują się tkactwem.

Anna Bałdyga specjalizuje się w tkactwie tradycyjnym oraz plastyce obrzędowej. Tkaniny wykonuje różnymi technikami z uwzględnieniem wzornictwa charakterystycznego dla Kurpi, Mazur, Suwalszczyzny i Wileńszczyzny. Są to: krajki, chodniki-szmaciaki, tkaniny podwójne i wielonicielnicowe, pasiaki, płótna. Plastyka obrzędowa o proweniencji kurpiowskiej, skąd pani Anna pochodzi, to: palmy, pisanki, ozdoby mieszkań tzw. „pająki", kwiaty z bibuły, ozdoby choinkowe. Anna Bałdyga ma liczne uczennice, gdyż prowadzi pracownię tkacką we wsi Mazuchówka. Swoją wyjątkową pasję wyniosła z domu.

- W tkactwie tradycyjnym wykorzystuję różne techniki, których nauczyła mnie mama, od zwykłych szmaciaków po tkaninę dwuosnowową – dodaje Pani Anna.

Anna Bałdyga jest laureatką nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej", przyznawanej przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wybitnym przedstawicielom środowiska kultury tradycyjnej. Od wielu lat Anna Bałdyga promuje kulturę ludową regionu, wzbogaca dziedzictwo, buduje tożsamość i pielęgnuje tradycje. I to nie tylko poprzez ludowe tkactwo, ale również muzykę. Pani Anna jest też śpiewaczką ludową, gra na bębenku w rodzinnej kapeli Bałdygów.

Zachęcamy do odkrywania swoich talentów, inspirowania się tym, co dawne. Na Warmii i Mazurach, a także sąsiednich Kurpiach, młodzi twórcy poszukują inspiracji, a odkrywanie przed nimi tradycyjnych umiejętności pomoże przenieść je w nowe czasy!

EL/RS/RED

POSZERZAMY HORYZONTY

POGŁĘBIAMY WIEDZĘ

POWIĘKSZAMY KORZYŚCI

Dla komfortu naszych czytelników powiększamy format Dziennika Elbląskiego

Już od 7 stycznia 2022 r.

2921otbp-c-K

eprasa.pl 01d7c3976e

ROK 2021 ZDANIEM NASZYCH POSŁÓW I SENATORÓW

Żeby dobrze zacząć nowy rozdział, trzeba wiedzieć, z jakim bagażem kończymy poprzedni. Dlatego pytamy parlamentarzystów z naszego regionu, jak oceniają 2021 rok. Nie cały był przecież skupiony wyłącznie na pandemii. Jak wygląda region, Polska i świat oczami naszych przedstawicieli w Sejmie i Senacie?

IWONA ARENT
posłanka PiS

Cały czas walczymy z covidem i żyjemy w jego cieniu. Pandemia właściwie zdominowała wszystko. Nie ma dnia, żebyśmy o niej nie rozmawiali. I żebyśmy nie podkreślali ważności szczepień. To pandemia powoduje kryzys, który spędza nam sen z powiek. Dlatego tak bardzo ważne jest wprowadzenie tarczy inflacyjnej. Mam nadzieję, że dzięki rozwiązaniom przygotowanym przez rząd PiS ceny przystopują. Warto też pamiętać o tym, że przeznaczamy ogromne pieniądze na ratowanie miejsc pracy i podtrzymanie działalności przedsiębiorstw. Polski Ład to dla nas wielka szansa.
Równie ważna jest obrona naszych granic, która trwa już od pół roku. Bronimy nie tylko polskiej granicy, ale również europejskiej. Nie można nie wspomnieć też o agresywnej polityce Rosji i próbie dogadywania się z Niemcami ponad naszymi głowami. Wszystkich nas niepokoi koncentracja rosyjskich wojsk przy granicy z Ukrainą. To stwarza zagrożenie dla Polski i całej Europy.
Nie możemy być wobec tego obojętni.
Co jest dla mnie osobistym sukcesem? Ludzie, z którymi pracuję. To fantastyczny zespół, z którym mogę góry przenosić. Naszym wspólnym sukcesem jest na przykład niedopuszczenie do zamknięcia szkoły dla dzieci słabosłyszących i głuchoniemych w Olsztynie. Angażujemy się w wiele takich spraw i za każdym razem cieszy nas, kiedy możemy pomóc ludziom, którzy pomocy potrzebują.

JANUSZ CICHOŃ
poseł KO

W 2021 roku było wiele różnych wydarzeń, które zasługują na odnotowanie, jednak według mnie najważniejszy jest pewien proces, zjawisko. Jako poseł i ekonomista muszę zwrócić uwagę na rekordową inflację, czyli wszechobecną drożyznę i spadek wartości pieniądza. Nieudolne działania rządu spowodowały, że Polki i Polacy muszą więcej płacić za te same towary.
W mojej świadomości 2021 rok zostanie zapisany jako czas szalejącej inflacji i wszechobecnej drożyzny.

MONIKA FALEJ
posłanka Nowej Lewicy

Moim zdaniem najważniejszym wydarzeniem 2021 roku było rozpoczęcie programu szczepień przeciwko COVID-19. To nasza najlepsza broń w walce z pandemią, z której niestety, tak wielu nie chce korzystać. Odnośnie Warmii, Mazur i Powiśla, niestety, był to kolejny rok omijania naszego regionu przez rządowe programy. Nie dostaliśmy obiecanych 200 mln, a Polski Ład również nie był dla nas łaskawy. Ktoś musi wreszcie zmienić myślenie o województwie warmińsko-mazurskim. Muszę wspomnieć również o moich dwóch działaniach, które były dla mnie szczególnie ważne w 2021 roku. Walczę o to, żeby 8 maja stał się świętem Dzieci Wojny, czyli osób, które przeżyły wojnę jako dzieci. Chcę również, aby ustawa o kombatantach uległa zmianie, a Dzieci Wojny uzyskały taki sam status jak kombatanci i wszystkie idące za tym przywileje. Drugim, szczególnie ważnym dla mnie projektem jest całkowita zmiana ustawy o opiece zastępczej. Chciałabym, aby dzieci wreszcie stały się podmiotem praw a nie przedmiotem.

ELŻBIETA GELERT
posłanka KO

Rok 2021 przebiegał pod znakiem pandemii, zatem moja aktywność poselska była w dużej mierze ściśle związana z moją pracą zawodową, czyli ochroną zdrowia.
W Sejmie pracowałam w komisjach przygotowujących rozwiązania w zakresie walki z pandemią, które dotyczyły zarówno służby zdrowia, jak też przedsiębiorców, czy innych grup zawodowych dotkniętych skutkami Covid-19. W Komisji Zdrowia zabiegałam o rozwiązania usprawniające pracę szpitali oraz całej infrastruktury ochrony zdrowia. W związku z wprowadzanymi zmianami opiniowałam kwestie dotyczące sieci szpitali, zmian kadrowych, regulacji płacowych i wielu innych problemów, które wystąpiły w tym trudnym roku. Jednocześnie składałam interpelacje poselskie dotyczące wielu aspektów życia i pracy, o które prosiły osoby prywatne czy instytucje związane ze zdrowiem, kulturą czy edukacją oraz innymi obszarami gospodarki kraju.
Szczególną satysfakcję przyniosły mi działania w moim regionie, do których mogę zaliczyć, między innymi cykl spotkań z mieszkańcami Elbląga i okolic pod nazwą „Letnie rozmowy". Cykl ten trwał od lipca do października 2021. W każde poniedziałkowe popołudnie na elbląskiej Starówce spotykałam się z ludźmi, którzy przychodzili tam ze swoimi problemami, ale też z propozycjami rozwiązań wielu społecznych spraw. Urocza ławeczka na rzeką Elbląg stała się ważnym punktem kontaktu z tymi, którzy nie zawsze znajdowali czas, by przyjść do biura poselskiego ze swoim kłopotem. Okazało się, że niektóre sprawy można było rozwiązać od razu, inne potrzebowały czasu związanego z procedurami administracyjnymi. Zamierzam kontynuować to działanie, gdy tylko aura pozwoli na spotkania w plenerze.

ROBERT GONTARZ
poseł PiS

Najważniejszym wydarzeniem dla naszego regionu jest doprowadzenie przez politykę rządu do prawdziwego boomu inwestycyjnego. To mnie osobiście bardzo cieszy, ponieważ dokładałem wszelkich starań, aby nasz region mógł się rozwijać. Chodzi o to, aby mieszkańcy mniejszych miejscowości mogli żyć w dobrych warunkach, cieszyć się nowymi atrakcjami, takimi jak basen w Lidzbarku, by młodzież mogła realizować swoje pasje na przykład na boisku, które powstanie w Lubawie, a rodzice mogli spełniać się zawodowo oddając dzieci do żłobka w Iławie. Te wszystkie inwestycje zostaną zrealizowane dzięki funduszowi Polski Ład.
Warto wspomnieć o przekazaniu łącznie ponad 17,5 milionów zł na prace związane z ratowaniem popadającego w ruinę budynku,

eprasa.pl 01d7c3976e

w którym w czasie II wojny światowej mieścił się niemiecki obóz KL Soldau w Działdowie. Dziś trwają już prace, które pozwolą godnie upamiętnić to miejsce, w którym zginęły tysiące osób. Oczywiście jest wiele innych inwestycji, jak remiza w Kurzętniku, dwa mosty w Bratianie, przebudowa oczyszczalni czy przedszkola w Morągu.
Część tych inwestycji już jest realizowana, albo zrealizowana. Jeszcze nigdy do naszego województwa, nie wpłynęło tyle pieniędzy rządowych. To naprawdę cieszy.

MAŁGORZATA KOPICZKO
senator PiS

Bez wątpienia jednym z najważniejszych wydarzeń tego roku było rozpoczęcie procesu wdrażania w życie założeń programu Polski Ład. Ostatnie ćwierć wieku to nierównomierny rozwój naszego kraju. Profity zyskiwali tylko nieliczni. My pokazaliśmy, że stawiamy na sprawiedliwy rozwój i co najważniejsze, realizujemy swoje obietnice. Nawet w ciężkich czasach pandemii, a taki był mijający rok. Potrzebujemy Polskiego Ładu, aby odpowiedzieć na nowe wyzwania i rzeczywistość, jaką wytworzyła epidemia koronawirusa. Dzięki wdrażaniu programu znacznie skrócimy dystans do Zachodniej Europy. To nasza strategia działania, która pozwoli na bezpieczne życie, godziwą pracę oraz zwiększenie komfortu społeczeństwa, to propozycja dla milionów Polaków na odnalezienie się w nowej rzeczywistości.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI
poseł PiS

Mijający rok był bardzo różnorodny. Był to czas dużych inwestycji. Chyba w każdym samorządzie dzięki różnym rządowym programom udało się zrealizować ważne projekty. W przypadku Ełku nie sposób wspomnieć o rozpoczynającej się budowie linii kolejowej Rail Baltica czy trwających pracach przy budowie ekspresowej drogi S61. Był to również rok walki z pandemią, która wpłynęła na nasze życie, relacje społeczne, przez którą się od siebie oddaliliśmy, która cały czas wpływa na nasze zdrowie, ale i portfele. Wszystkie tarcze przygotowane z myślą o przedsiębiorcach pomogły przetrwać trudny czas, ale tak jak na całym świecie, odbiło się to na inflacji. Każdy z nas odczuwa rosnące w sklepach ceny, a w przypadku surowców energetycznych dochodzą jeszcze inne aspekty, jak choćby ruchy ze strony Rosji. Był to z pewnością ważny rok, momentami trudny, ale który pokazał również, że potrafimy sobie radzić z wieloma problemami.

MARCIN KULASEK
poseł Nowej Lewicy

Kończący się rok nie należał do łatwych. Trudno znaleźć polską rodzinę, która nie straciłaby kogoś bliskiego, rodzica, dziecka, krewnego, przyjaciela. Śmiertelne żniwo pandemii COVID-19 jest zatrważające. Zaczynaliśmy rok ze szczepionkami jako dobrem deficytowym i reglamentowanym. Kończymy, gdy szczepionki są dostępne od ręki. Stąd mój apel: szczepmy się!
W 2021 roku wydarzyła się rzecz, która była niewyobrażalna. Atak na polską granicę ze strony reżimu Łukaszenki. Dziesiątki tysięcy polskich funkcjonariuszy pełniło i nadal pełni trudną służbę na granicy. Trzeba im za to podziękować. Jednocześnie takie same słowa podziękowania muszą być skierowane w stronę mieszkańców pogranicza i wolontariusz pomagających marznącym w lesie ofiarom Łukaszenki.
Gdy zaczynaliśmy rok, w sklepach było drogo. Nikt nie spodziewał się jednak niemal dwucyfrowej inflacji na koniec roku. Wszędzie inflacja jest wysoka, ale w Polsce jest niemal najwyższa w Unii Europejskiej. To odpowiedzialność rządu i prezesa NBP. Najwyższy czas, aby w 2022 roku wzięli się do roboty i skutecznie zawalczyli z drożyzną!

WOJCIECH MAKSYMOWICZ
poseł Polski 2050

Co w tym roku jest dla mnie najważniejsze? Pandemia, która cały czas się utrzymuje, która zabija ludzi i dezorganizuje normalną pracę. Pandemia przeszkadza też w rozwoju gospodarki. I co ważne — przeszkadza w leczeniu innych chorych. Pandemia niestety zdominowała wszystko i Polska nie jest tu wyjątkiem, chociaż wyjątkowo dużo ludzi u nas umiera z powodu covid. Wydarzeniem jest też to, że możemy się szczepić, ale nie korzystamy z tej możliwości. A powinniśmy. Nawet Jarosław Kaczyński, prezes PiS, mówi o możliwości wprowadzenia obowiązkowych szczepień i podkreśla, że w tej kwestii jest gotowy iść na całość. Dobrze, że to zostało wypowiedziane, ale niestety, nie wróci to życia tym, którzy zachorowali i umarli. Przed nami piąta fala. Na świecie już szaleje. U nas mamy lekkie opóźnienie, ale to nie znaczy, że nie będzie nam trudno. Dlatego trzeba się szczepić.
W konsekwencji walki z pandemią, ale również nie zgadzając się z rozwiązaniami Polskiego Ładu dotyczącymi obciążeń podatkowych dla przedsiębiorców, zdecydowałem się odejść ze Zjednoczonej Prawicy. To dla mnie osobiście ważne wydarzenie. Teraz jestem w ruchu Szymona Hołowni. To grono bardzo prężnych ludzi. Konsekwencje tej decyzji jednak odczuwam do tej pory. Niełatwo jest się pożegnać z obozem rządzącym, ale te przykrości muszę pokonać.

JERZY MAŁECKI
poseł PiS

W minionym roku nadal towarzyszyła nam pandemia, ale jako rząd Zjednoczonej Prawicy pokazaliśmy, że umiemy zarządzać w tak trudnym okresie. Trzeba także wspomnieć o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej, o prowadzonej tam wojnie hybrydowej – z tym także sobie poradziliśmy. Wprowadziliśmy też dużo dobrych ustaw. Mam na myśli m.in. ustawę o OSP, a ja sam jestem przecież prezesem powiatowego zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej. Nie zapominam również o tym, że jestem posłem z Mazur, a konkretnie z Pisza, i ogromnie cieszę się z inwestycji rządowych w ramach Polskiego Ładu. W tym roku Warmia i Mazury zyskały miliard złotych, a w kolejnym roku będą następne pieniądze. To, co zostało zrobione dzięki tym środkom, widać w powiatach, w miastach i w gminach. Moim zdaniem do najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych należą kontynuacja budowy drogi S7 oraz S16. To również obwodnice, które będą budowane w ramach programu „100 obwodnic". I wreszcie remont oddziału zakaźnego w szpitalu w Piszu.

BOGUSŁAWA ORZECHOWSKA
senator PiS

Jeśli chodzi o sprawy ważne dla nas wszystkich, to bardzo ważne było wprowadzenie szczepień przeciwko Covid-19. To całkowicie nowa choroba, która zaskoczyła cały świat. Wprowadzenie szczepień było ogromnym sukcesem, bo ograniczyliśmy zachorowalność. W tej kolejnej fali epidemii liczba zachorowań ogólna jest niższa, niż poprzednio. W tej liczbie zachorowań przeważają osoby, które nie były zaszczepione, a te zaszczepione, które zawierzyły wiedzy medycznej, są bezpieczniejsze, jeżeli chodzi o zgony. Równie ważne jest to, że dzięki polityce gospodarczej rządu koronawirus nie wpłynął tak negatywnie na naszą ekonomię, jak w innych krajach Unii.

eprasa.pl 01d7c3976e

URSZULA PASŁAWSKA
posłanka PSL

Rok 2021 był bardzo trudny. Zapamiętamy go jako czas pandemii, wielu problemów politycznych, także międzynarodowych. Wystarczy wymienić choćby konflikt z UE skutkujący zawieszeniem wypłaty blisko 800 miliardów złotych dla Polski oraz aferę Pegasusa, czyli podsłuchiwanie polityków opozycji. Najbardziej jednak dotknęła Polaków drożyzna. Oczywiście nie brakowało również pozytywnych akcentów. Osobiście za swój największy sukces uważam przygotowanie trzech ustaw porządkujących rynek plastiku, będących punktem wyjścia do wycofania z rynku tworzyw sztucznych na rzecz naturalnych. Na początku marca przedstawiliśmy w Sejmie trzy konkretne propozycje: o obowiązku ograniczania opakowań z tworzyw sztucznych, o recyclomatach w każdej gminie i o specjalnym znakowaniu opakowań w celu łatwiejszego sortowania śmieci. Zapewniam, że ciąg dalszy nastąpi. Patrzmy z nadzieją na nadchodzący rok. Oby był lepszy od poprzedniego.

JACEK PROTAS
poseł KO

Moim zdaniem w 2021 roku nie było jednego wydarzenia, które mogłoby zasługiwać na miano wydarzenia roku. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na zjawisko roku 2021 czyli bezradność rządu premierów Morawieckiego i Kaczyńskiego, którzy nie byli w stanie uchronić Polaków przed inflacją i drożyzną. Nie byli również w stanie zapewnić nam bezpieczeństwa w czasie pandemii, dlatego ten 2021 rok był rekordowym jeśli chodzi o ilość zgonów w Polsce od 1945 roku, czyli zakończenia drugiej wojny światowej.
PiS opanował też do perfekcji zrzucanie odpowiedzialności na innych. Wszystko to, co się dzieje złego, to ich zdaniem wina Tuska, Unii Europejskiej, tylko nie ich.
Moim zdaniem to zdominowało rok 2021 rok.

LIDIA STAROŃ
senator niezależna

Mijający rok obfitował w ważne wydarzenia zarówno krajowe, jak i międzynarodowe. Wśród najistotniejszych światowych z pewnością jest pandemia COVID-19 i kryzys gospodarczy. To także hybrydowa agresja Białorusi na Polskę i Unię Europejską i związany z tym kryzys migracyjny. To zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, dlatego jestem całym sercem z wszystkimi, którzy stoją na straży naszej granicy. Dla mnie był to bardzo pracowity rok, w którym udało mi się pomóc wielu ludziom, a także wywalczyć korzystne zmiany w prawie – np. wydłużenie o 3 lata terminu na wniesienie skargi nadzwyczajnej. Zaproponowałam też cięcie kosztów pożyczek konsumenckich, zmiany w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych, w tym bezpośrednie wybory władz spółdzielni i ich rzeczywisty nadzór, a także zmiany w ustawie o pomocy społecznej, które są już prawem. Interweniowałam też skutecznie w wielu sprawach finansowych, sądowych czy też administracyjnych. Przykładem sukcesu może być zamknięcie szkodliwego zakładu w Korszach; zwiększenie puli środków na ochronę zabytków na Warmii i Mazurach; uzyskanie odszkodowań za oszustwa; powrót dziecka do rodziny biologicznej; odzyskanie domu i pieniędzy zabranych wcześniej przez lichwiarza; doprowadzenie do odpowiedzialności karnej prezesa spółdzielni, który wyłudzał pieniądze od spółdzielców czy też urzędników, którzy nie dopełnili swoich obowiązków lub je przekroczyli. W toku jest wiele spraw, mam nadzieję, uda się je szybko zakończyć. Czytelnikom Gazety Olsztyńskiej życzę Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i nieustających Łask Bożych. Wszystkiego najlepszego!

JERZY WCISŁA
senator KO

Rok 2021 zapamiętamy jako drugi rok walki z COVID-19. W Polsce bijemy rekordy umieralności. Eksperci mówią, że to między innymi dlatego, że rząd nie wprowadził obowiązku stosowania certyfikatów covidowych w przestrzeni publicznej: w kinach, restauracjach czy środkach komunikacji zbiorowej.
Rok 2021 jest też rokiem pogrążania się w samotności Polski w Europie i świecie: realnego wychodzenia Polski ze wspólnoty państw UE i wyraźnego osłabiania naszej pozycji w NATO. Polska jest dziś skonfliktowana ze wszystkimi ważnymi partnerami zagranicznymi. Właściwie tylko z Rosją nie mamy otwartego sporu. Co gorsze, dzieje się to w czasie silnego wzrostu agresywnej polityki Putina. Rosja wyraźnie wspiera Białoruś w eskalacji konfliktu z Polską, sygnalizuje eskalację wojny przeciwko Ukrainie i intensyfikuje zbrojenia w Obwodzie Kaliningradzkim.
Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że mamy bardzo silną pozycję międzynarodową, a dziś okazuje się, że jesteśmy – jak w 1939 roku – osamotnieni.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
poseł PSL

Rok 2021 był bardzo obfity w różnego rodzaju ważne wydarzenia politycznie. Do tych ogólnoświatowych na pewno zaliczyłbym zaprzysiężenie Joe Bidena na prezydenta USA i wycofanie wojsk amerykańskich z Afganistanu. Wszystkie te wydarzenia były przełomowe i odcisnęły piętno na całej światowej polityce. W Polsce również wiele się działo: zaostrzono prawo aborcyjne, co wywołało ogromne protesty, a wyjście z koalicji rządzącej Jarosława Gowina zachwiało większością Zjednoczonej Prawicy w Sejmie. Polską scenę polityczną zmienił też powrót Donalda Tuska. Nie sposób wymienić wszystkiego. Ostatnim ważnym wydarzeniem jest zawetowanie tzw. „lex TVN" przez prezydenta Andrzeja Dudę. To może być początek jakichś przemeblowań na naszej scenie politycznej.

ANNA WOJCIECHOWSKA
posłanka KO

Bez zastanowienia powiem, że to był bardzo trudny i ciężki rok. COVID-19 — ponad pół miliona zgonów w 2021 r. To jest najczarniejszy bilans od wojny, także w przeliczeniu na populację. W Polsce od początku pandemii zmarło 96 400 osób. To powinno być tragedią narodową. Przerażający jest brak reakcji rządu, który organizuje hucznego Sylwestra. Pod względem politycznym podobnie.
Walka kobiet o swoje prawa i potraktowanie ich w sposób uwłaczający godności człowieka – agresja i przemoc.
Walka o wolne media i dostęp do niezależnych informacji.
W parlamencie bezprawna reasumpcja głosowania, przekupstwo, handel stanowiskami za głosowania, podsłuchy Pegasusem za 33 mln zł. Gospodarka to postępująca inflacja, podwyżki stóp kredytowych, olbrzymie podwyżki za gaz i energię.
Nie wiem, jak ludzie to udźwigną. Ale dosyć narzekania.
Zbliża się rok 2022. Zawsze jest szansa na poprawę i wyjście z każdej sytuacji. Mam nadzieję, że w 2022 roku to się zmieni.
Niech rok 2022 będzie rokiem dobrym.
Niech zakończy się epidemia. Pamiętajmy o ludziach w potrzebie.
Darzmy siebie wzajemnym szacunkiem i miłością.

(DO ZAMKNIĘCIA NUMERU NIE UDAŁO NAM SIĘ SKONTAKTOWAĆ Z POZOSTAŁYMI PARLAMENTARZYSTAMI)

eprasa.pl 01d7c3976e

TYM ŻYŁ REGION W 2021 ROKU

Każdego dnia dziennikarki i dziennikarze „Gazety Olsztyńskiej" oraz lokalnych tygodników przekazują czytelnikom dziesiątki informacji o życiu regionu. Od Elbląga po Ełk przypatrujemy się dzień po dniu poczynaniom władz, inwestycjom, a przede wszystkim życiu nas wszystkich, mieszkańców Powiśla, Warmii i Mazur. Jak z ogromu informacji wybrać te, które zostaną w pamięci 2021 roku? Poprosiliśmy redaktorów naczelnych naszych tygodników o takie niełatwe podsumowanie w dzisiejszym wydaniu.

DZIAŁDOWO

U nas - sportowo: Dekorglass Działdowo mistrzem Polski! Nie udało się w 2016 ani w 2019 roku, ale do trzech razy sztuka – w wielkim finale LOTTO Superligi tenisistów stołowych Dekorglass Działdowo pokonał w Gdańsku Bogorię Grodzisk Mazowiecki! To historyczny tytuł działdowian, którzy jeszcze nigdy nie mieli mistrzostwa Polski. Aż do niedzieli 23 maja 2021. W ostatnim meczu sezonu 2020/2021 do historycznego tytułu Dekorglassu przyłożyli rękę Jakub Dyjas i grający trener Jirzi Vrablik. Ten trzeci, Chorwat Andrej Gacina, przegrał swój pięciosetowy pojedynek z mocnym Grekiem Panagiotisem Gionisem, który w czwartej grze finałowego meczu stanął do walki z Jakubem Dyjasem. As atutowy działdowian okazał się bohaterem meczu o złoto, bo nie dość, że na dzień dobry pokonał Czecha Pavla Sirucka (od razu zmuszając siedmiokrotnych mistrzów Polski do pogoni za wynikiem), to w decydującym pojedynku z Gionisem wyszedł z nie lada opresji. Przy stanie 1:1 w setach, Dyjas przegrywał w trzeciej i ostatniej partii już 4:8, ale w sobie tylko wiadomy sposób odrobił straty, wygrywając ten końcowy fragment aż 7:1! Nie z jakimś nieopierzonym juniorem, ale z niewygodnym dla wszystkich Gionisem. Przypomnijmy, że w sezonie zasadniczym tenisiści stołowi z Grodziska Mazowieckiego dwukrotnie wygrali z Dekorglassem – 3:1 u siebie i 3:2 na wyjeździe. Z kolei w półfinale play-off działdowianie wyeliminowali Sokołów SA Jarosław, wygrywając rywalizację... czterema małymi punktami!

Pierwotnie mecz o złoty medal miał się odbyć 7 maja, ale – ze względu na kwarantannę Gionisa (z powodu COVID-19) – został on przesunięty na 23 maja. Po raz trzeci z rzędu areną finału była hala Centrum Szkolenia Polskiego Związku Tenisa Stołowego im. Andrzeja Grubby w Gdańsku. Dwa lata wcześniej w tym obiekcie Dartom Bogoria zwyciężyła Dekorglass 3:0. W ubiegłym roku role się odwróciły. Brawo Dekorglass!

ELBLĄG

Kluczowa dla regionu inwestycja w postaci przekopu Mierzei Wiślanej w nowy rok wchodzi bez poślizgów, a prace są prowadzone zgodnie z harmonogramem. W grudniu obudowywano brzegi Rzeki Elbląg, z kolei w Nowakowie powstaje most. Powodzenie realizacji dotychczasowych prac daje nadzieję, że zapowiadane na 2022 rok otwarcie kanału przez Mierzeję Wiślaną odbędzie się zgodnie z planem.

Szeroko zakrojona inwestycja ma trzy etapy. Pierwszy, polegający na budowie kanału, zakończy się w pierwszym kwartale 2022 roku. Co wykonano do tej pory?

Od końcówki czerwca przejezdny jest jeden z mostów – Południowy. Jego łączna długość to ponad 60 m, a masa konstrukcji waży ponad pół tysiąca ton. Obecnie trwa jeszcze budowa Mostu Północnego, który jest bliżej Zatoki Gdańskiej. Tor wodny i kanał będą głębokie na 5 metrów, długość z Zatoki Gdańskiej do Elbląga (przez Zalew Wiślany) to niemal 23 km. Śluza i port zewnętrzny wraz ze stanowiskiem postojowym to odcinek długości 2,5 km.

Na przełomie jesieni i zimy rozpoczęto rozruchy urządzeń oraz instalacji obiektów na budowie przekopu. W celu umożliwienia ruchu statków konieczna była budowa Kapitanatu Portu Nowy Świat. Będzie on sprawował całościowy nadzór nad żeglugą.

Jeszcze przed Świętami na ukończeniu były roboty na odcinku: Most Południowy – Zalew Wiślany. Teraz powstaną wykopy o rzędnej 2,5 od poziomu spodu kanału żeglugowego. Jednocześnie zadbano o przyrodę i ochronę środowiska. Usypana z piasku sztuczna wyspa na Zalewie Wiślanym będzie rezerwatem dla ptaków.

Przekop Mierzei Wiślanej to inwestycja trzyetapowa. W drugim etapie przebuduje się istniejący tor wodny Rzeki Elbląg, powstaną przystanie niskie oraz most obrotowy nad samą rzeką, w Nowakowie. Ten etap potrwa 2 lata.

Ostatnim etapem będzie scalenie całej inwestycji poprzez roboty pogłębiarskie na Zalewie oraz Rzece Elbląg. W grudniu nastąpiło otwarcie ofert. Cały tor wodny na Zalewie Wiślanym jest przewidziany dla statków morskich o długości 100 metrów, szerokości 20 m i zanurzeniu 4,5 m. Wartość całej inwestycji to 1,98 mld zł. Do tej pory wydano ok. 900 mln z całej przeznaczonej kwoty.

EŁK

Koniec roku to czas podsumowań. Wielu z nas zapamięta go z pewnością na długo ze względu na sukcesy czy porażki w życiu osobistym. Był to również czas, kiedy o wydarzeniach związanych z Ełkiem i regionem było głośno w całym kraju. Ale niestety, nie mamy powodów do dumy...

Jednym z wydarzeń, które na długo zapadnie w pamięci to niechlubna interwencja strażników miejskich. A wszystko z powodu braku maseczki u jednego z mieszkańców. Do tego zdarzenia doszło na początku marca na ulicy Orzeszkowej w Ełku. Mężczyzna nie miał maseczki, lekceważył polecenia strażników, ci użyli więc gazu, powalili na ziemię i zakuli w kajdanki. Cała interwencja została nagrana telefonem komórkowym przez jednego z przechodniów i zamieszczona w mediach społecznościowych. Filmik bardzo szybko obiegł ogólnopolskie media, a sprawa swój finał znalazła w sądzie. Niedawno zakończył się proces. Sąd uznał, że funkcjonariusze przekroczyli swoje uprawnienia, jednak ich nie skazał. Warunkowo umorzył postępowanie.

Drugim z wydarzeń, o którym również było głośno w całym kraju, to kwestia prac prowadzonych na cmentarzu w Nowej Wsi Ełckiej. Sprawa co prawda ma swój początek jeszcze w ubiegłym roku, ale historia na światło dzienne wyszła dopiero wiosną tego roku. Proboszcz parafii w Nowej Wsi Ełckiej, jak tłumaczył się później, chciał uporządkować teren cmentarza. Chodziło o wycinkę drzew. Niestety przy okazji zostały zniszczone mogiły dawnych mieszkańców tych terenów.

Sprawą zajęła się prokuratura. Jak się okazało, wycinka drzew prowadzona była nielegalnie. Z tego tytułu gmina Ełk nałożyła na parafię karę administracyjną w wysokości niemal 2 mln zł, ale Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję gminy.

Drugi aspekt sprawy to dewastacja ewangelickich grobów. Głos w tej sprawie zajęli m.in. parlamentarzyści, a także przedstawiciele ewangelików i Diecezja Mazurska. Do odpowiedzialności za znieważenie miejsca spoczynku szczątków mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności zarówno proboszcz, jak i właściciel firmy prowadzącej prace na cmentarzu.

Parafianie bronią swojego proboszcza. Jaki będzie wyrok sądu? Proces jeszcze się nie rozpoczął.

Podsumowując 2021 rok nie można zapomnieć o dużych inwestycjach, jakie wpłyną na życie mieszkańców Ełku i całego regionu w najbliższych latach. Mowa przede wszystkim o dwóch dużych projektach. Pierwszy to powoli zbliżająca się do końca budowa kolejnych odcinków drogi ekspresowej Via Baltica. Drugi, to rozpoczynająca się właśnie modernizacja stacji kolejowej w Ełku w ramach budowy linii kolejowej Rail Baltica.

GIŻYCKO

Jedną z głośniejszych spraw w 2021 roku było zamknięcie schroniska dla psów w Bystrym koło Giżycka. Organizacje i osoby prywatne wiele razy sygnalizowały liczne nieprawidłowości i złe traktowanie znajdujących się tam zwierząt. W październiku Prokuratura Rejonowa Olsztyn-Północ wszczęła śledztwo w tej sprawie. W listopadzie prokurator i policja weszli na teren schroniska. - W sumie jest tu ponad 160 psów. Nie chcemy zostawić ani jednego zwierzaka. Dla wszystkich chcemy znaleźć nowe, dobre domy. Psy siedziały zamknięte w małych kojcach, nie wychodziły w ogóle na spacery. Takie psie Alcatraz - mówiła nam obecna w czasie interwencji

eprasa.pl 01d7c3976e

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

w schronisku Ewa Gebert, prezes OTOZ Animals. - Widząc przechodzącego człowieka ujadają, szczekają, proszą o wolność, o nowy dom. Będziemy tu pracować, dopóki nie zostawimy wszystkich klatek pustych. Oby nigdy tu nie trafiły kolejne zwierzęta. W lipcu 2020 r. schronisko kontrolował Powiatowy Inspektor Weterynarii w Giżycku. Stwierdzono wówczas nieprawidłowości, m.in. za małą liczbę pracowników do opieki nad zwierzętami, braki w dokumentacji. Wiele osób zarzucało prowadzącym schronisko utrudnianie adopcji psów i brak możliwości wejścia na teren obiektu. Inspektorzy odkryli także, że poza legalną częścią schroniska działa też druga – ukryta. Według Fundacji Mondo Cane w 2020 roku śmiertelność zwierząt w Bystrym wyniosła 37 procent.

Prokurator potwierdził, że w czasie oględzin znaleziono zakopane zwłoki zwierząt, a warunki w jakich przebywały zwierzęta były nie do przyjęcia. Z Bystrego zabrano wszystkie psy. Zostały one przetransportowane do innych schronisk, niektóre adoptowane.

Prowadzące schronisko małżeństwo K. usłyszało zarzuty znęcania się nad zwierzętami. Schronisko formalnie było zarejestrowane na kobietę, ale praktycznie prowadził je jej mąż. Prokurator zastosował wobec nich dozór policji, zakazał prowadzenia schroniska i opiekowania się zwierzętami. Małżeństwo K. nie przyznało się do winy.

Co dalej ze schroniskiem? W budżecie Giżycka na 2021 r. jest zapisana kwota na rozpoczęcie prac modernizacyjnych w schronisku, a w 2022 r. planowano rozpocząć prace budowlane. - Schronisko jest potrzebne, bo problem bezdomności zwierząt szybko nie zniknie. Schronisko to zbiór wszelkiej „biedy" skrzywdzonej przez człowieka. Są tam zwierzęta porzucone, przywiązywane w lesie, głodzone, bite lub odebrane właścicielom. Bez instytucjonalnej pomocy będą skazane na zagładę. Jako samorząd będziemy kontynuować dążenia do budowy nowego obiektu i wciąż szukamy odpowiedniej lokalizacji - przekazał nam burmistrz.

IŁAWA

Interesująca w 2021 roku była przetaczająca się przez miasto przez wiele miesięcy dyskusja na temat upamiętnienia w Iławie miejsca kaźni ofiar SB. Po dwóch stronach – dwa odmienne zdania: TAK, bo nawet o złej przeszłości trzeba pamiętać, by się nie powtórzyła; NIE, bo w tym bloku obecnie mieszkają zwykli ludzie, nijak nie związani z tą historią. A zaczęło się od wniosku radnego miejskiego Tomasza Sławińskiego. W lutym 2021 roku poprosił burmistrza o zgodę na ustawienie głazu z pamiątkową tablicą przed budynkiem, w którym znajdowała się siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie więziono, torturowano i mordowano orędowników wolnej Polski. Potwierdził to Instytut Pamięci Narodowej, delegatura w Gdańsku. Na etacie w PUBP pozostawało 13 funkcjonariuszy operacyjnych i 18 wartowników. Przy ul. Kościuszki obecnie, a wówczas Józefa Stalina, mieściły się: Urząd Bezpieczeństwa, urząd aprowizacji, kwaterunku i kwatery, gdzie mieszkali rosyjscy oficerowie, polscy pracownicy milicji, urzędu bezpieczeństwa oraz urzędnicy cywilni. To dlatego ta ulica ocalała bez żadnych strat. Areszt składał się z 5 cel, które w 1947 r. mogły pomieścić w warunkach „normalnych" 40 osób. Warunki dla aresztantów były bardzo surowe, spali na gołych deskach bez żadnego przykrycia w zimnych i wilgotnych celach. Radny - wnioskodawca dopiero zamierzał zapytać mieszkańców rzeczonego budynku o zdanie. Ze względu na pandemię nie chodził od mieszkania do mieszkania, ale zapytani przez niego przechodnie nie wyrażali sprzeciwu. Natomiast mieszkający w bloku przy ul. Kościuszki zapowiedzieli złożenie petycji przeciwnej postawieniu głazu. Obawy dotyczyły głównie tego, że z okolic sklepu nocnego będą podchodzić osoby pod wpływem alkoholu i może dochodzić do chuligańskich wybryków. Na kwietniowej sesji rady zgłoszono wniosek formalny, by przesunąć uchwałę w sprawie ustawienia głazu, aż mieszkańcy tego bloku się wypowiedzą. Radni dyskutowali o obelisku, ale szybko przeszli do „wycieczek osobistych", nawet w stosunku do klubowych koleżanek i kolegów. Tuż przed długim weekendem majowym do Urzędu Miasta wpłynęła petycja podpisana przez mieszkańców, którzy czuli się pominięci. Autorzy petycji podkreślają, że nie negują historii i tragicznych wydarzeń, których areną stał się budynek, w którym aktualnie mieszkają. Jest im, jak piszą, „zwyczajnie przykro, tak po ludzku, że nikt nie pomyślał, żeby o tym fakcie powiadomić".

Finalnie głaz ustawiono pod koniec czerwca.

KĘTRZYN

Tą tragedią żyła na przełomie maja i czerwca cała Polska. 29 maja ok. godz. 16.00 w Martianach (gm. Kętrzyn) doszło do zderzenia pociągu z samochodem osobowym. Autem podróżowały cztery osoby. Na miejscu zginęło trzech mężczyzn: 21-letni kierowca oraz pasażerowie w wieku 43 i 23 lata. Rozpoczęto walkę o życie 11-letniego dziecka. — Chłopiec został wyciągnięty. Doznał bardzo mocnych obrażeń ciała. Przeprowadzono reanimację — relacjonował kpt. Kamil Golon Zastępca Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kętrzynie. Ratownikom udało się przywrócić czynności życiowe. Chłopiec został podłączony pod wspomagający oddychanie respirator. Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował go do Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. Niestety, 11-latek zmarł kilka dni później. Na miejscu oprócz strażaków i medyków pracowała policja. Co udało się ustalić funkcjonariuszom? — Kierujący pojazdem osobowym marki Opel Vectra, jadąc drogą gminną nie zachował należytej ostrożności podczas przejeżdżania przez niestrzeżony przejazd kolejowy i wjechał wprost pod nadjeżdżający pociąg osobowy — informowała asp. szt. Monika Danielak z Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie. Maszynista został przebadany alkomatem. Był trzeźwy. Pociągiem TLK relacji Białystok - Gdynia podróżowało 55 osób plus obsługa. Ruch pociągów na trasie Olsztyn - Ełk został wstrzymany do momentu oczyszczenia torów. Wprowadzono na ten czas zastępczą komunikację autobusową.

LIDZBARK WARMIŃSKI

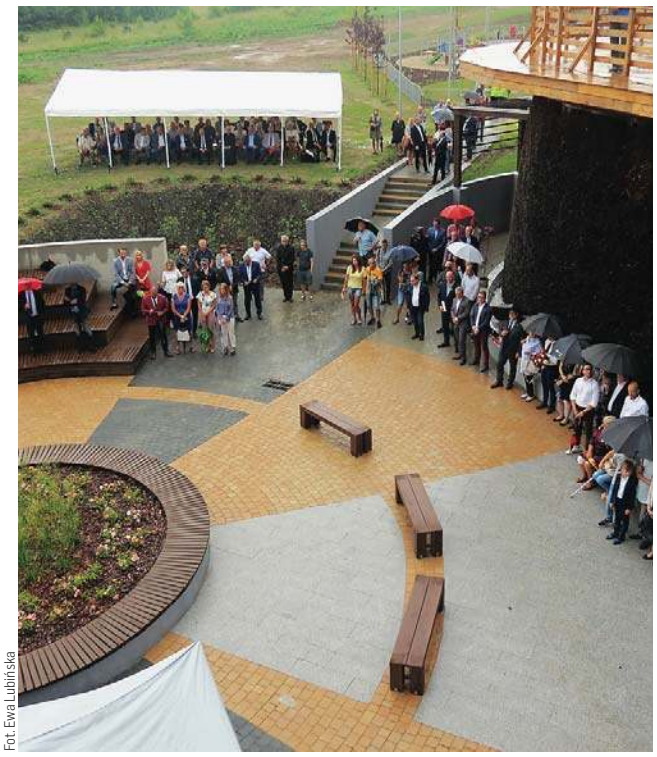

Fot. Ewa Lubińska

Ma sto metrów długości i osiem wysokości oraz taras widokowy, z którego można podziwiać okolice Doliny Symsarny, a wokół dogodna do wypoczynku całej rodziny infrastruktura, między innymi największy w Lidzbarku Warmińskim plac zabaw i oczywiście parking. Mowa o lidzbarskiej tężni solankowej, którą oddano oficjalnie do użytku 24 czerwca 2021 roku. Jest jednym z elementów tworzenia uzdrowiska w Lidzbarku Warmińskim, które ma powstać już za trzy lata.

Lidzbarska tężnia solankowa ma dość nietypowy kształt, przypominający ślimaka, który jest symbolem Międzynarodowej Sieci Miast Cittaslow, do której miasto należy od lat. Wartość budowy infrastruktury uzdrowiskowej to 16.436.690 złotych. Miasto otrzymało na ten cel dofinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Projekt tworzenia uzdrowiska podzielono na dwa etapy. Najpierw w Dolinie Symsarny pojawiła się mała architektura, wiaty z miejscami do wypoczynku, naprawiono ścieżki i mostki, umieszczono tablice informacyjne, wybudowano ścieżkę sensoryczną i zespół do kinezyterapii.

Budowa tężni solankowej, placu zabaw, parkingów i uzbrojenie terenu kończy realizację części infrastruktury uzdrowiskowej.

Warto wspomnieć, że miasto sprzedało także działkę pod budowę zakładu przyrodoleczniczego, który ma powstać w przyszłym roku. Rozpoczęło również budowę pawilonu zdrowia w pobliżu tężni solankowej. Od momentu uroczystego otwarcia tężni obiekt ten odwiedziły rzesze ludzi. Stał się miejscem nie tylko spacerów i poprawiania stanu zdrowia,

eprasa.pl 01d7c3976e

ale też atrakcją turystyczną, przy której wiele osób robi sobie pamiątkowe zdjęcia.

Uroczystość oddania do użytku lidzbarskiej tężni, mimo że tego dnia padał deszcz, zgromadziła sporo osób i od tego momentu zainteresowanie tym miejscem nie słabnie. W tej chwili tężnia nie działa z uwagi na niskie temperatury, ale nadal jest celem spacerów. Wraz z wiosną ruszy i zapewne przyciągnie kolejnych turystów, a przede wszystkim mieszkańców Lidzbarka Warmińskiego i okolicznych miejscowości, którzy bywają w tym miejscu regularnie, korzystając z dobrodziejstwa solanki.

Przypomnijmy – w lidzbarskim uzdrowisku będzie się leczyło między innymi: choroby kardiologiczne i nadciśnienie, choroby ortopedyczno-pourazowe, układu nerwowego i reumatologiczne. Budowa tężni była potężnym krokiem w jego stronę. **LUB**

MRĄGOWO

Początek roku w powiecie mrągowskim to jedna z największych akcji gaśniczych na przestrzeni ostatnich lat w regionie. Pożar w Baranowie przez niemal dwie doby gasiło prawie 30 strażackich zastępów. 31 grudnia 2020 roku przed godz. 23.00 w Baranowie (gm. Mikołajki) wybuchł pożar w budynku magazynowym dawnej stolarni. Jak informowali mrągowscy strażacy, po przybyciu na miejsce pierwszego zastępu Kierujący Działaniami Ratowniczymi ustalił, że palą się sprasowane plastikowe śmieci w betonowej hali magazynowej. Odpady zostały tu przewiezione ciężarówkami kilka miesięcy wcześniej i ułożone do wysokości pięciu metrów. Ogień objął całą ich objętość na powierzchni ok. 300 metrów kwadratowych. Intensywnemu nagrzaniu był poddany betonowy dach, który zawalił się po kilkudziesięciu minutach niemal na połowie magazynu. - Podano łącznie 5 prądów wody w tym jeden prąd w obronie na stojącą w odległości około 15 m drewnianą halę. Zorganizowano system dowożenia wody z hydrantu zlokalizowanego w Inulcu. 1 stycznia przystąpiono do likwidacji ognia ciężką pianą gaśniczą. Z uwagi na bardzo duże zapotrzebowanie na wodę rozbudowano system , który doprowadzał ją z dwóch punktów czerpania wody z naturalnych zbiorników. Znajdowały się one ok. 400 metrów od miejsca pożaru. Zapadła też decyzja o zorganizowaniu pomocy w postaci ciężkiego sprzętu w celu rozebrania zawalonej konstrukcji budynku i dotarcia do ukrytych ognisk pożaru z jednoczesnym dogaszaniem palących się śmieci. - Ze względu na zbyt duże zadymienie zagrażające zdrowiu operatora oraz systemom filtracyjnym sprzętu, w danym dniu nikt nie podjął się udzielenia pomocy - dodaje kpt. Jakub Tutka. Na miejscu zorganizowano zaopatrzenie kwatermistrzowskie, które zapewniło biorącym udział w akcji ratownikom jedzenie, wodę i ciepłe napoje. Aby nadmiernie nie obciążać fizycznie strażaków i jednocześnie nie przerywać akcji gaszenia prądami wodnymi do działań stopniowo dysponowano kolejne zastępy PSP i OSP. 2 stycznia akcję strażaków wsparł jeden z lokalnych przedsiębiorców zajmujący się transportem. Ok. godz. 11.30 po oględzinach pogorzeliska na miejsce wjechał sprzęt, którym rozgarnięto betonowe elementy i odpady. - W trakcie rozgarniania cały czas podawano dwa prądy wody i dogaszano palące się śmieci. Po rozgarnięciu i dogaszeniu całego pogorzeliska na miejscu pozostał jeden zastęp Straży Pożarnej, który miał nadzorować i dogaszać ewentualne zarzewia ognia - relacjonuje rzecznik mrągowskich strażaków.

Akcję zakończono 2 stycznia 2021 o godz. 19.25.

NIDZICA

Potężny wybuch gazu zniszczył budynek mieszkalny w Safronce. 1 sierpnia około godz. 9:30 doszło do wybuchu gazu w jednym z bloków. Trzy osoby zostały poszkodowane. Budynek nie nadaje się do zamieszkania.

„Huk i wielki gwizd" — tak pierwsze chwile po zdarzeniu opisywali sąsiedzi. — Wielki hałas, nie wiadomo było czy coś leci. Naprawdę trudno to opisać słowami. W telewizji takie eksplozje wyglądają inaczej. To był taki huk, że nawet u mnie, w mieszkaniu za drogą, na kuchence podskoczył garnek. Aż się skuliłam między naczyniami, myślałam, że to do mnie coś wpada. Wyszłam na schody, słyszałam krzyki ludzi, płacz dziecka. Coś przerażającego — wspomina jedna z mieszkanek Safronki.

— Kiedy przybiegliśmy na miejsce, budynek nie miał połowy elewacji. Kobieta, która spała na pierwszym piętrze wisiała razem z łóżkiem. Ludzie wybiegali z budynku w piżamach — relacjonuje inna kobieta.

Z ustaleń policjantów wykonujących na miejscu zdarzenia czynności pod nadzorem prokuratora wynikało, że do zdarzenia doszło w lokalu na parterze, w którym mieszkała 82–letnia kobieta. Alicja Pepłowska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Nidzicy, poinformowała, że w czasie wybuchu w budynku przebywało 10 osób. — Siedem osób wyszło z budynku o własnych siłach, natomiast trzem osobom udzielono pomocy. Dwie z nich, ze względu na obrażenia, zostały odwiezione do szpitala. Trzeciej udzielono pomocy na miejscu.

Budynek nie nadaje się do użytku. W środku mieszkańcy zostawili cały swój dobytek.

NOWE MIASTO LUBAWSKIE

W Nowym Mieście Lubawskim rok 2021 obfitował w wydarzenia. Wybraliśmy tylko kilka z nich. W lutym nastąpił odbiór techniczny stadionu w Mrocznie (gmina Grodziczno). Obiekt dysponuje pełnowymiarową płytą piłkarska i trybunami na 300 widzów oraz bieżnią lekkoatletyczną.

Bronisława Kołecka z Nowego Miasta obchodziła 7 marca 2021 roku setne urodziny, zaś 19 marca stulecie urodzin świętowała nowomieszczanka Józefina Kopkowska.

W marcu, po przeprowadzonych pracach konserwatorskich i prezentacji na wystawach, z Muzeum Zamkowego w Malborku wróciła do kościoła w Nowym Mieście Lubawskim Pieta. To jeden z najcenniejszych zabytków bazyliki, który powstał około 1410 roku.

Skarb denarów karolińskich (118 monet i ich fragmentów, a dokładnie denarów wybitych przez cesarza Ludwika Pobożnego oraz obola króla Karola Łysego) został pokazany po raz pierwszy publiczności w maju, w Muzeum w Ostródzie. Znaleźli go jesienią 2020 roku członkowie Biskupieckiego Stowarzyszenia Detektorystów "Gryf".

W lipcu rozpoczęła się rewitalizacja rynku w Nowym Mieście Lubawskim. Prace prowadzi firma z Grudziądza. Roboty mają potrwać do końca lipca 2022 roku.

W październiku w Nowym Mieście Lubawskim, po rewitalizacji budowli dawnego kościoła poewangelickiego, oddany został do użytku Kinoteatr "Harmonia". Obiekt, znajdujący się

Fot. Stanisław R. Ulatowski

w centrum rynku, został całkowicie przebudowany i unowocześniony. We wnętrzu znajduje się też Centrum Informacji Turystycznej i Promocji Kultury.

W listopadzie rozpoczęły się prace renowacyjne pomnika w Nawrze, nazywanego "Ścianą Śmierci". Monument upamiętniający mieszkańców Ziemi Nowomiejskiej, którzy zginęli podczas II wojny światowej, został odsłonięty w maju 1962 roku i był zniszczony. Prace zakończyły się w grudniu.

Strażacy ochotnicy z Kurzętnika doczekali się w listopadzie swojej remizy. Wybudowano ją przy dawnym Gminnym Centrum Kultury.

OLSZTYN

W lipcu ruszyła długo oczekiwana przebudowa Hali Urania. Firma Mirbud, wykonawca projektu, zaczęła od rozbiórki obiektów, przylegających do hali, a następnie zajęła się demontażem starej Uranii. Już w połowie listopada po dawnej hali został jedynie szkielet, który stanie się częścią nowej konstrukcji. Rozpoczęto także wymianę gruntów, wylewanie fundamentów pod poboczne budynki oraz instalację gruntowego wymiennika ciepła.

Realizacja inwestycji nie odbyła się bez problemów. We wrześniu podczas wyburzania kopuły doszło do wypadku, w którym ucierpiał 47-letni robotnik. Na szczęście nie doznał poważnych obrażeń. Pojawiły się także kłopoty z dostawą materiałów oraz zakontraktowaniem pracowników i podwykonawców. Andrzej Rosocha, kierownik kontraktu Mirbud SA zapewniał, że mimo dużych utrudnień firma dołoży wszelkich starań, aby oddać obiekt na czas.

Całość prac, których wartość sięga prawie 195 mln złotych, ma się skończyć w III kwartale 2023 roku. Urania zachowa swój charakterystyczny kształt. Główna bryła pomieści wielofunkcyjne boisko wykorzystywane m.in. w rozgrywkach siatkarskich, piłki ręcznej, koszykówki, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintona, futsalu i boksu. Z tą bryłą połączona będzie kolejna, mniejsza. A w niej będą m.in.: sala treningowo-

eprasa.pl 01d7c3976e

-rozgrzewkowa z miejscami na widowni dla 500 osób, sala podnoszenia ciężarów, judo, siłownia oraz zaplecze sanitarno-szatniowo-rehabilitacyjne z pomieszczeniami dla zawodników, sędziów, trenerów, cheerleaderek.

1 lipca wystartowała budowa kolejnej linii tramwajowej, która połączy Jaroty i Pieczewo z fabryką Michelin i zintegrowanym węzłem przesiadkowym przy dworcu PKP/PKS. Projekt przewiduje m.in. przebudowę pętli Pieczewo, powstanie sześciu kilometrów podwójnego torowiska czy estakady o długości ok. 270 m nad skrzyżowaniem ul. Krasickiego z ul. Synów Pułku. Wykonawcą projektu jest konsorcjum firm Polimex Infrastruktura-Trakcja-Polimex Mostostal.

Niestety, realizacja tak dużej inwestycji wiąże się z utrudnieniami na drogach. Zwłaszcza dla mieszkańców Jarot, Pieczewa i Nagórek, a także osiedli Kętrzyńskiego i Kormoran. Na ul. Wyszyńskiego w Olsztynie budowa trasy tramwajowej komplikuje poruszanie się po okolicy. Kolejne utrudnienia pojawiły się na ul. Synów Pułku, gdzie drogę dwupasmową zwężono do jednego pasa. Zmiany nie ominęły pieszych. Nowe lokalizacje dostały przystanki Dworcowa-Przychodnia i Plac Inwalidów Wojennych.

Realizacja budowa nowej linii tramwajowej ma potrwać ok. 26 miesięcy od daty zawarcia umowy (2 czerwca 2021) i kosztować ponad 403 mln zł.

OSTRÓDA

Fot. Barbara Chadaj-Lamcho

Mieszkańcy Ostródy i części powiatu od dwóch lat muszą nie tylko żyć z poczuciem zagrożenia groźnym wirusem, ale też z uciążliwością wynikającą z faktu, że szpital w Ostródzie został przekształcony w jednoimienny i przyjmuje wyłącznie (z małymi przerwami w czasie wakacji - red.) pacjentów zakażonych koronawirusem. A to oznacza, że pacjenci z innymi schorzeniami trafiają do szpitali w Elblągu, Olsztynie, Nidzicy, Iławie, Działdowie czy Morągu. To mieszkańcom życia nie ułatwia, bo jedyny szpital w mieście pozostaje dla nich zamknięty. Zaledwie dzień po poprzednich świętach Bożego Narodzenia rozpoczęto w nim szczepienia przeciwko koronawirusowi.

Danuta Żurawska, pielęgniarka na oddziale dziecięcym szpitala w Ostródzie była pierwszą osobą, która przyjęła szczepionkę przeciwko Covid-19 w szpitalu w Ostródzie. Pracuje w służbie zdrowia od 27 lat.

— Dlatego wiem, jak ważne jest szczepienie przeciwko chorobom zakaźnym, w tym przypadku przeciwko Covid-19 — powiedziała pani Danuta tuż otrzymaniu zastrzyku. — Szczepionka chroni słabszych, mniej odpornych i bardziej narażonych na konsekwencje choroby. Szczepię dzieci od wielu lat, wiem, jak to je chroni i dlatego wszystkich do tego namawiam. To bardzo ważne dla zdrowia nas wszystkich.

Drugą osobą, która przyjęła szczepionkę był dr n. med. Piotr Kocbach, ordynator oddziału zakaźnego szpitala w Ostródzie i konsultant wojewódzki ds. chorób zakaźnych.

W kwietniu w Ostródzie otwarty został pierwszy w regionie punkt szczepień powszechnych przeciwko Covid-19 i jeden z 16 w Polsce. Znajdował się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych im. S. Petofi w Ostródzie. W ciągu tygodnia zaszczepiono około 4 tysięcy osób. W otwarciu pilotażowego punktu w Ostródzie wziął udział wojewoda warmińsko-mazurski.

— Cieszę się, że ten punkt ruszył właśnie w Ostródzie, w miejscu które od ponad roku kojarzy się z walką z pandemią koronawirusa i jest centralnym miejscem tej walki w naszym województwie — powiedział podczas inauguracji programu Artur Chojecki, wojewoda warmińsko mazurski. — Uruchamiamy tu pierwszy punkt szczepień powszechnych. Chcemy poprzez stworzenie tego punktu i kolejnych, uzupełnić i skompletować system szczepień w naszym województwie.

Punkt działał przez kilka miesięcy, gdy szczepiło się najwięcej osób. W miesiącach wakacyjnych koronawirus nieco odpuścił i do szpitala wróciła „normalna" praca na oddziałach. Do czasu. Jesienią przyszła kolejna fala pandemii i nie odpuszcza. W okresach szczytu zakażeń w szpitalu w Ostródzie leczyło się prawie 150 pacjentów z koronawirusem. W ciąż pozostaje jednoimienny i prowadzi szczepienia.

PISZ

Fot. Elżbieta Żywczyk

Ta tragedia wstrząsnęła nie tylko Piszem, ale całą Polską. We wtorek, 10 sierpnia, przed godziną 17-tą płynący rzeką Pisą jacht w okolicy mostu kolejowego zahaczył masztem o linię wysokiego napięcia. Żaglówką płynęło sześć dorosłych osób, turystów z Krakowa i okolic. Na skutek wyładowania elektrycznego dwóch mężczyzn wypadło z łodzi do wody. Widząc to zdarzenie z brzegu, 14-letni Ernest Banach bez wahania wskoczył do wody, żeby ratować żeglarzy.

Nastolatek zdążył wyciągnąć jednego z nich i ułożyć na kamizelkach ratunkowych. Kiedy próbował ratować drugiego żeglarza doszło do kolejnego wyładowania elektrycznego. Wówczas 14-latek zniknął pod powierzchnią wody. Policyjni wodniacy wraz ze strażakami i ratownikami szukali go przez ponad godzinę. Chłopiec został odnaleziony przez płetwonurków na dnie rzeki, ale niestety, nie udało się go uratować. Żeglarze w ciężkim stanie trafili do szpitala. Jeden z nich po kilku dniach zmarł.

Pisz okrył się żałobą po śmierci młodego bohatera. Ernesta, radosnego i uczynnego chłopca, znali tutaj niemal wszyscy. 14-latek był kapitanem młodzieżowej drużyny piłkarskiej. Nosił koszulkę z numerem 9, która spoczęła na jego trumnie. Młodego bohatera uhonorował prezydent Andrzej Duda, który nadał Ernestowi pośmiertnie medal „Za ofiarność i odwagę" w uznaniu za ratowanie ludzkiego życia. Z kolei burmistrz miasta Andrzej Szymborski wyróżnił nastolatka tytułem „Zasłużony dla miasta Pisza".

Kilka dni po śmierci Ernesta odbył się pierwszy mecz Mazura Pisz. Zawodnicy ukochanej drużyny nastolatka rozgromili rywala w a-klasie wygraną 10:0. Piłkarze ubrani w koszulki z „9" i napisem „Ernest" wybiegli na murawę, by oddać hołd jednemu z nich. Była minuta ciszy, a na trybunach flary. – Przed wyjściem z szatni wszyscy mówiliśmy jednym głosem. Wychodzimy, walczymy, gramy swoją piłkę. Dajemy z siebie wszystko, bo ten mecz dedykujemy naszemu koledze, Ernestowi. Pokazaliśmy, że jesteśmy jedną, wielką rodziną. Ernest był bohaterem i jednym z nas. Wierzymy, że po tym zwycięstwie patrzył na nas z góry i cieszył się razem z nami – mówił „Gazecie Olsztyńskiej" trener Sebastian Poświata.

SZCZYTNO

fot. Joanna Karzyńska

Rewitalizacja Zamku w Szczytnie to największa inwestycja zrealizowana przez miasto do tej pory. Kosztowała 15 mln 353 tys. zł. Miasto otrzymało na ten cel wsparcie z urzędu marszałkowskiego. Kwota dotacji sięga 50 procent wartości projektu.

Zamek w Szczytnie pochodzi z drugiej połowy XIV wieku. Był siedzibą prokuratora, czyli urzędnika zarządzającego jednym z okręgów administracyjno-wojskowych, na które podzielone było państwo krzyżackie. Po sekularyzacji zakonu (ześwieczeniu) w 1525 roku przestał pełnić rolę ważnej nadgranicznej warowni. Pod koniec XVI wieku przebudowano go na rezydencję myśliwską książąt pruskich. W następnych wiekach zamek został częściowo rozebrany i popadał w ruinę. Przed drugą wojną światową pozostałości budowli zaadaptowano na lokalne muzeum, a na dawnym przedzamczu wzniesiono gmach nowego ratusza.

Szczycieński zamek rozsławił Henryk Sienkiewicz w powieści „Krzyżacy". To tutaj miała być przetrzymywana Danusia, uprowadzona podstępnie córka Juranda ze Spychowa. Zamkowe lochy stały się też miejscem uwięzienia samego komesa, któremu — na rozkaz komtura Zygfryda de Löwe — obcięto język, dłoń i oślepiono.

Dzięki rewitalizacji zamkowych ruin zostały odsłonięte i udostępnione zwiedzającym średniowieczne podziemia oraz częściowo zasypane obecnie mury obronne. Zgodnie z projektem, dawny dziedziniec i teren między trzema skrzydłami zamku został obniżony do poziomu z czasów średniowiecza. Na dziedzińcu została zrekonstruowana studnia, a w narożniku południowo-wschodnim wydobyta z ziemi okrągła kamienna baszta. Zamek jest dostępny nieodpłatnie dla wszystkich odwiedzających przez cały rok. Odbywają się tam również różne wydarzenia kulturalne, spotkania i wystawy sezonowe. Szczycieński zamek oficjalnie otwarto 5 czerwca 2021 roku. Do końca grudnia odwiedziło go 120 tysięcy osób.

eprasa.pl 01d7c3976e

Małe miasta mają szansę na wyjście z tarapatów?

Pandemia pogorszyła i tak trudną sytuację większości średnich miast. Szansą dla nich może być upowszechnienie się pracy zdalnej.

Warmia i Mazury to kraina małych małych miast, które także muszą sobie radzić z depopulacją, ale przede wszystkim odnajdywać szansę na swój rozwój - również we współpracy z innymi miejscowościami w regionie i poza nim. Jak wygląda sytuacja takich miejscowości w Polsce?

Piotr Witwicki

Fot. newseria

Depopulacja i brak kompleksowych strategii rozwoju to jedne z głównych wyzwań stojących przed polskimi miastami. Szczególnie trudna jest to kwestia dla miast średniej wielkości, z których co piąte zmaga się z tymi problemami – pokazuje raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Dziennikarz Piotr Witwicki w swojej najnowszej książce „Znikająca Polska" na przykładzie rodzinnego Włocławka analizuje sytuację miejscowości dotkniętych regresem społeczno-gospodarczym i jak podkreśla, jest w nich potencjał do zmian. Potrzebne są jednak konkretne działania, zwłaszcza na poziomie politycznym. Problem wyprowadzek młodych ludzi – przynajmniej w pewnym zakresie – może ograniczyć rosnąca popularność pracy zdalnej.

– Problem miast średniej wielkości i tego, co się z nimi wydarzyło po transformacji i reformie administracyjnej, jest dobrze znany. Opisują go raporty naukowe, które nie są zbyt optymistyczne. Pokazują jasno, że jeśli nie zmienimy sposobu naszego myślenia, to czeka nas bardzo niewesoły scenariusz. Natomiast uważam, że nie ma takiej drogi, z której nie można zawrócić, i pewnie ta książka jest też po to, żeby ktoś zwrócił na to uwagę – podkreśla w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Piotr Witwicki, dziennikarz Polsat News i Interii.

Jak wynika z opracowania Polskiej Akademii Nauk „Delimitacja miast średnich tracących funkcje społeczno-gospodarcze", transformacja polityczna i społeczno-gospodarcza po 1989 roku spowodowała silną deindustrializację większości miast i problemy z utrzymaniem ich bazy ekonomicznej. Autorzy wskazali 122 średnie miasta tracące funkcje społeczno-gospodarcze, z których połowa została dotknięta silnym regresem.

Zdaniem Piotra Witwickiego na pogorszenie sytuacji niedużych miast bezpośredni wpływ miała reforma Leszka Balcerowicza, ówczesnego wicepremiera i ministra finansów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, rozpoczęta w 1990 roku. Tzw. plan Balcerowicza miał pomóc w odejściu od gospodarki scentralizowanej i przejściu do rynkowej.

– Radykalna reforma Balcerowicza sprawiła, że rachunek zysków i strat był rachunkiem bez specjalnego przyglądania się i wpatrywania w ludzi, którzy zostali pozostawieni sami sobie. Zapłatą, która potem przyszła, była też radykalizacja społeczeństwa, wykwit różnego rodzaju populizmów. To cena, którą płacimy za to, że gdzieś po drodze zapomniano o tych miejscach – twierdzi Piotr Witwicki.

Na transformację ustrojową nałożyła się przeprowadzona w 1999 roku reforma administracyjna, która ograniczyła liczbę województw z 49 do 16 i która nasiliła problemy wywołane różnicami w umiejscowieniu w hierarchii administracyjno-osadniczej.

To również kryzys demograficzny, obserwowany od kilkunastu lat, który stale się pogłębia – według danych Głównego Urzędu Statystycznego przy uwzględnieniu statystyk urodzeń i zgonów z września 2021 roku deficyt demograficzny za 12 miesięcy sięgnął już 204 tys. osób. Jak wyliczono w raporcie PAN, populacja miast powiatowych grodzkich zaliczy drastyczny spadek w okresie 2030–2050. Wtedy zjawisko „kurczenia się" miast nabierze jeszcze większego tempa.

– Pewnie nie ma już powrotu do dawnej świetności, w takim rozumieniu świetności miasta przemysłowego za Gierka, ale możliwa jest jakaś inna świetność, która dzisiaj nie przychodzi nam do głowy – mówi dziennikarz. Wśród działań, które jego zdaniem są potrzebne, wylicza deglomerację funkcji publicznych. – Powinna się wpisać w programy polityczne. To też myślenie o Polsce nie tylko i wyłącznie z perspektywy Warszawy.

W 2019 roku ówczesny resort przedsiębiorczości i technologii przygotował raport w sprawie deglomeracji, z którego wynikało, że na 107 urzędów centralnych w Polsce tylko 14 jest zlokalizowanych poza Warszawą. Co najmniej 31 urzędów mogłoby potencjalnie mieć siedzibę poza stolicą.

Kolejnym elementem wpływającym na złą sytuację miast średniej wielkości stała się pandemia koronawirusa. Raport „Polskie miasta w czasach pandemii", przygotowany pod koniec ub.r. przez Polski Instytut Ekonomiczny, wskazał, że 88 proc. średnich miast (między 20 a 100 tys. mieszkańców) odnotowało pogorszenie sytuacji finansowej w 2020 roku, w tym 28 proc. stwierdziło, że było to zdecydowane pogorszenie. Nieco ponad 40 proc. wskazało, że również obszar związany z sytuacją bytową mieszkańców pod wpływem pandemii się pogorszył. Wiele miast deklarowało również zmniejszenie atrakcyjności dla turystów czy dla biznesu, a co istotne, w średnich miastach znacznie rzadziej niż w dużych planowano inicjatywy na rzecz jej ponownego zwiększania.

Z drugiej strony szansą dla mniejszych miast może być upowszechnienie się pracy zdalnej.

– Nie każdy musi dziś z nich uciekać, może tam pracować, realizować swoje marzenia, nie rezygnując jednocześnie np. z tego, by jego rodzice zajmowali się jego dziećmi – mówi Piotr Witwicki.

Od 1 stycznia 2021 roku na terenie Polski są 954 miasta (dane GUS). Zgodnie z wyliczeniami raportu PIE z 2018 roku to ponad 700 małych oraz ponad 200 średnich miast, w których mieszka około 40 proc. Polaków. 18 proc. średnich miast w Polsce stanowią ośrodki potrzebujące nowych strategii i pomysłu na rozwój. Są one położone przede wszystkim w centralnej, wschodniej i południowej Polsce, a ponad jedną czwartą z nich stanowią byłe miasta wojewódzkie (Chełm, Elbląg, Przemyśl, Tarnobrzeg, Włocławek). Eksperci PIE widzą w przypadku tych miast konieczność interwencji państwowej, bo to one są najbardziej zagrożone skutkami depopulacji. Z kolei 39 proc. średnich ośrodków miejskich określono mianem miast z potencjałem bez silnych wyróżników, z czego co czwarte leży w województwie śląskim. Jako największe zagrożenie dla nich analitycy wskazywali wyludnienie.

źródło: newseria

eprasa.pl 01d7c3976e

Czy jesteśmy dobrze chronieni na emeryturze?

Konieczne są dalsze działania osłonowe dla poprawy sytuacji finansowej seniorów. Propozycje ujęte dla nich w Polskim Ładzie mogą się okazać niewystarczające.

Wchodząca od stycznia 2022 roku reforma podatkowa wprowadzi kilka zmian dla seniorów. Część świadczeń emerytalnych zostanie zwolniona z podatku, a dla seniorów, którzy zdecydują się pozostać na rynku pracy, rząd wprowadził zerowy PIT. To może poprawić sytuację finansową przynajmniej części tej grupy wiekowej. Według danych GUS w 2020 roku poziom skrajnego ubóstwa wśród osób powyżej 65. roku życia wzrósł z 3,8 proc. na 4,4 proc. Zdaniem dr. Rafała Bakalarczyka z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych przydałyby się jednak kolejne inicjatywy wspierające tę grupę wiekową.

W ramach wprowadzanych reform od emerytur i rent nieprzekraczających 2,5 tys. zł brutto miesięcznie nie będzie odprowadzany podatek dochodowy. Świadczeniobiorcy dostający większe kwoty zapłacą podatek tylko od kwoty przekraczającej 2,5 tys. zł. Jak informuje Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, dzięki temu więcej pieniędzy zostanie w kieszeniach 90 proc. emerytów i rencistów, czyli ponad 8 mln osób. Dwie trzecie w ogóle nie zapłaci PIT.

– Z analiz wynika, że seniorzy są grupą, która w sposób bezpośredni raczej w większości skorzysta na wprowadzanych zmianach. Mogą się pojawić pewne haczyki związane z tym, że niekiedy podniesienie realnej wysokości świadczeń emerytalno-rentowych w połączeniu z podniesieniem kwoty wolnej od podatku spowoduje, że wypadną oni z jakiegoś kryterium uprawniającego do którejś z form wsparcia. Mogą zdarzyć się osoby, w przypadku których per saldo te korzyści będą istotnie mniejsze, niż to wynika z ogólnych kalkulacji dla wszystkich emerytów – tłumaczy w rozmowie z agencją Newseria Biznes dr Rafał Bakalarczyk. – Można jednak powiedzieć, że Polski Ład przewiduje pewną doraźną poprawę finansową gospodarstw emeryckich.

W ramach Polskiego Ładu będzie obowiązywał także PIT-0 dla seniora. Pracownicy, którzy osiągną wiek emerytalny, ale nie przejdą na emeryturę i pozostaną na rynku pracy, nie będą płacić podatku dochodowego (do poziomu progu podatkowego).

– Natomiast trzeba pamiętać, że Polski Ład zakładał szereg innych rozwiązań adresowanych do seniorów. Powstał osobny dział „Złota jesień życia", który wylicza szereg różnych punktów na rzecz tej grupy – mówi ekspert Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych oraz Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego.

Wśród wspomnianych propozycji znalazły się m.in. dofinansowanie zakupu opasek bezpieczeństwa, które umożliwiają proste bądź automatyczne wezwanie pomocy w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia, zapewniające zdalną opiekę oraz wprowadzenie programu darmowych leków również dla osób młodszych (po 60. lub po 70. roku życia). Jest także pomysł tworzenia specjalnych placówek łączących pokolenia (np. dzienne domy opieki połączone z przedszkolami) czy włączenia osób starszych w kampanie związane ze zwalczaniem przemocy domowej.

– Dyskusja bardzo mocno zogniskowała się wokół bezpośrednich zmian podatkowych i wysokości świadczeń finansowych. Natomiast inne elementy były obiecujące, ale te sprawy się jakoś nie posuwają i nie ma wokół nich debaty. Zachęcam wszystkie osoby, którym leży na sercu, żeby sytuacja seniorów całościowo się poprawiała, żeby spojrzeć na tamte propozycje i domagać się od decydentów stopniowej ich realizacji czy przedstawienia konkretnych projektów, które materializowałyby to, co zapowiedziano – mówi Rafał Bakalarczyk.

Część seniorów w najtrudniejszej sytuacji finansowej zostanie też objęta dodatkiem osłonowym, który ma pomóc w pokryciu części rosnących cen energii i żywności i który jest kluczowym elementem rządowej tarczy antyinflacyjnej. Ustawę, która reguluje tę kwestię, we wtorek 28 grudnia podpisał prezydent Andrzej Duda. Nie jest to jednak instrument kierowany stricte do tej grupy wiekowej, ale do osób najuboższych. Zgodnie z ustawą dodatek przysługuje w gospodarstwie jednoosobowym o przeciętnym miesięcznym dochodzie do 2,1 tys. zł lub w gospodarstwie wieloosobowym, gdzie dochód miesięczny na osobę nie przekracza 1,5 tys. zł. Po przekroczeniu kryterium dochodowego przy ustalaniu dodatku będzie obowiązywać zasada złotówka za złotówkę (kwota dodatku będzie pomniejszana o kwotę przekroczenia). Dodatek osłonowy – w zależności od wielkości gospodarstwa domowego – będzie wynosić od 400 zł do 1150 zł, ale będzie większy w przypadku gospodarstw domowych korzystających ze źródeł ogrzewania na paliwo stałe zasilane węglem lub paliwami węglopochodnymi. Zostanie wypłacony dwa razy w przyszłym roku – do 31 marca oraz do 2 grudnia.

– Na pewno warto z powagą podejść do danych, które zebrał Główny Urząd Statystyczny, a także Polski Komitet Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu. Wynika z nich, że w 2020 roku wzrosło ubóstwo w różnych grupach wiekowych, w tym także seniorów, względem poprzedniego roku. Nie mamy jeszcze danych za ten rok, ale też można się spodziewać niekorzystnych wyników – prognozuje ekspert Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych.

Dane GUS wskazują, że w 2020 roku stopa ubóstwa skrajnego dla całego społeczeństwa wyniosła 5,2 proc., o 1 pkt proc. więcej niż w 2019 roku. Wśród emerytów odsetek ten jest nieco niższy – 4,2 proc., ale też odnotował wzrost (3,5 proc. w 2019 roku). Z kolei wśród rencistów zasięg skrajnego ubóstwa to 8,2 proc. (względem 6,3 proc. w 2019 roku). Jeśli popatrzmy na przedziały wiekowe, wśród osób powyżej 65. roku życia zasięg ten wynosi 4,4 proc.

– W samym 2020 roku o prawie 50 tys. więcej osób starszych było zagrożonych skrajnym ubóstwem, a więc znajdowało się na takim poziomie wydatków, poniżej którego w zasadzie jest zagrożenie dla zdrowia i życia, ponieważ te podstawowe potrzeby związane z wyżywieniem czy ze zdrowiem nie są zaspokojone. To jest światełko alarmowe i na pewno warto wdrażać instrumenty, też o charakterze finansowym, osłonowe, które by pozwoliły to złagodzić – mówi Rafał Bakalarczyk.

Innym takim narzędziem mogą być karty seniora, które są już stosowane w różnych krajach.

– Z tego, co się orientuję, istnieją próby na poziomie krajowym czy ponadlokalnym stworzenia Europejskiej Karty Seniora, która daje pewne bonusy, zniżki dla seniorów korzystających z różnych instytucji, transportu, kultury, rekreacji. To również może być narzędzie ułatwiające zaspokajanie potrzeb i trochę łagodzące bariery finansowe wynikające z niskich świadczeń i dodatkowych kosztów, czy zdrowotnych, czy związanych z energią, czy ogrzaniem pomieszczeń – podkreśla ekspert. – Można więc reagować nie tylko przez dodatkowe świadczenia, ale też inne działania, które spowodują, że różne usługi, z których korzystają osoby starsze, będą dla nich mniej kosztowne.

źródło: newseria

Pobierasz podwójne świadczenie? Jak nie zwracać podatku

Do 31 grudnia osoby, które otrzymują równocześnie emeryturę z ZUS i KRUS, czy osoby samotnie wychowujące małoletnie dziecko, osiągające dochody z pracy i z renty rodzinnej, powinny złożyć wniosek o niestosowanie kwoty zmniejszającej podatek przy emeryturze czy rencie. Jest to niezbędne, by w rozliczeniu podatku za 2022 rok nie powstała niedopłata podatku w kwocie do 5100 zł.

Każdy organ rentowy, w tym ZUS z urzędu obniża zaliczkę na podatek o kwotę zmniejszenia. Podatnikowi przysługuje 12 takich ulg w roku, czyli po 425 zł miesięcznie, maksymalnie 5100 zł za 12 miesięcy. W sytuacji gdy senior pobiera jednocześnie emeryturę z ZUS i innego organu rentowego np. KRUS i nie złoży w jednej z instytucji wniosku o niestosowanie kwoty zmniejszającej podatek, to przy rozliczeniu rocznym powstanie niedopłata podatku w kwocie do 5100 zł, którą trzeba będzie zwrócić do Urzędu Skarbowego. Aby tego uniknąć, warto złożyć w jednej instytucji albo ZUS (druk EPD-18), albo KRUS wniosek o niestosowanie kwoty zmniejszającej podatek. Wówczas przy jednym świadczeniu nie będzie stosowana ulga, świadczenie będzie co prawda niższe o 425 zł, ale nie trzeba będzie zwracać pieniędzy do Urzędu Skarbowego — tłumaczy Anna Ilukiewicz, rzecznik ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Anna Ilukiewicz, Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego

Fot. Zbigniew Woźniak

Analogiczna sytuacja dotyczy osoby samotnie wychowującej dziecko, która ma dochody z pracy i dochody z renty rodzinnej na małoletnie dziecko. Aby nie powstała niedopłata podatku, osoba taka powinna poinformować pracodawcę o dochodach z ZUS lub oddział ZUS, aby nie stosował kwoty zmniejszenia przy zaliczce od renty dziecka.

eprasa.pl 01d7c3976e

Okres rozliczeniowy czasu pracy. Czym jest i jakie są podstawowe zasady jego obowiązywania.

Może być on wyrażony w tygodniach bądź miesiącach, na który należy zaplanować pracownikowi liczbę dni i godzin pracy, pamiętając o obowiązującym pracownika dobowym i tygodniowym wymiarze jego czasu pracy. Okresy rozliczeniowe zgodnie z art. 150 Kodeksu pracy (dalej: K.p.) ustalane są w układzie zbiorowym pracy lub regulaminie pracy. Jeśli pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie ma obowiązku wydania regulaminu pracy informacje o obowiązujących u niego okresach rozliczeniowych podaje w obwieszczeniu np. umieszczając je na tablicy ogłoszeń lub w intranecie.

Jak już wyżej wskazano długość okresu rozliczeniowego jest zależna od systemu czasu pracy obowiązującego pracownika i może wynosi od 4 tygodni do 12 miesięcy. Wynika to z art. 129 § 2 K.p., który przewiduje, że w każdym systemie czasu pracy okres rozliczeniowy może zostać przedłużony maksymalnie do 12 miesięcy, o ile jest to uzasadnione przyczynami technicznymi np. ograniczenia wynikające z istoty samej produkcji, obiektywnymi np. związane z warunkami atmosferycznymi lub dotyczącymi organizacji pracy np. powiązane z sezonowością świadczonych usług.

Kodeks pracy długość okresu rozliczeniowego uzależnia od systemu czasu obowiązującego w przedsiębiorstwie. Przykładowo zgodnie z art. 129 K.p., który definiuje najczęściej stosowany tzw. podstawowy system czasu pracy, okres rozliczeniowy nie może przekraczać 4 miesięcy. Daje to pracodawcom możliwość optymalnego organizowania pracy, jak i właściwego dostosowania okresów rozliczeniowych do różnych grup pracowników np. 4 miesięczny dla pracowników administracyjno-biurowych, a 1 miesięczny dla pracowników produkcyjnych. Z drugiej strony w pewnych systemach czasu pracy Kodeks pracy zastrzega krótsze okresy rozliczeniowe np. dla równoważnego systemu czasu pracy wynosi on co do zasady 1 miesiąc (wyjątkowo „w szczególnie uzasadnionych przypadkach" może wynosić 3 miesiące, a przy pracy uzależnionej od pory roku lub warunków atmosferycznych maksymalnie 4 miesiące – art. 135 K.p.), dla pracy w ruchu ciągłym okres rozliczeniowy wynosi 4 tygodnie – art. 138 K.p., a dla systemu pracy weekendowej 1 miesiąc – art. 144 K.p.

Przy ustalaniu lub zmienianiu okresów rozliczeniowych w zakładzie pracy pamiętać należy o uzgadnianiu tego faktu ze stroną społeczną tj. związkami zawodowymi działającymi w przedsiębiorstwie lub w przypadku ich braku z przedstawicielem pracowników. Przykładowo zgodnie z art. 150 § 2 K.p., gdy pracodawca chciałby wydłużenia okresu rozliczeniowego przy równoważnym systemie czasu pracy z 1 miesiąca do 3 lub 4 miesięcy (odwołanie do art. 135 § 2 i 3 K.p.), w takiej sytuacji wymagana jest zgoda działającej w zakładzie organizacji związkowej. W przypadku gdy związek zawodowy nie wyraża zgody na powyższe rozwiązanie lub gdy nie funkcjonuje w przedsiębiorstwie, pracodawca może zastosować wydłużony okres rozliczeniowy po uprzednim zawiadomieniu okręgowego inspektora pracy.

Na koniec zasygnalizować należy rozwiązanie wprowadzone ustawą z dnia 2.03.2020r. (ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych). Ustawodawca w art. 15 zf ww. ustawy, umożliwił pracodawcom u których wystąpił spadek obrotów zawarcie z reprezentacją załogi (związkami zawodowymi lub przedstawicielami pracowników) porozumienia o wprowadzeniu równoważnego systemu czasu pracy, w którym jest możliwe przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy, nie więcej jednak niż do 12 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 12 miesięcy.

dr Łukasz Sztych
zastępca Okręgowego Inspektora Pracy w Olsztynie

Fot. archiwum PIP

Jedzenie z paszportem?

Polska planuje wdrożyć unikatowy na skalę światową program paszportyzacji żywności. Dzięki niemu producenci zyskają dostęp do nowych rynków zbytu.

Blisko 70 proc. Polaków kupuje żywność bardziej świadomie – zwraca uwagę na skład, wygląd, jakość i pochodzenie produktu. Pilotaż Paszportyzacji Polskiej Żywności ma sprawdzić możliwość uzyskania wiarygodnej informacji o żywności na każdym etapie łańcucha dostaw. Umowę dotyczącą projektu podpisały właśnie Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa. Na rozwiązaniu zyskają konsumenci i producenci, wzrosnąć może też eksport.

W resorcie rolnictwa 16 grudnia została podpisana umowa w sprawie pilotażowego projektu Paszportyzacji Polskiej Żywności. System ma pozwolić na identyfikację w pierwszej kolejności historii rolnej ziemniaków, wołowiny i wieprzowiny, aby zapewnić odbiorcom wiarygodną informację na temat produktów.

– Umowa między KOWR-em a NASK-iem dotyczy wykonania projektu przez NASK paszportyzacji żywności. To program pilotażowy, bo dotyczy ziemniaków, wieprzowiny, wołowiny, ale to ważna umowa ze względu na to, że konsumenci będą mogli dokładnie sprawdzić jakość żywności, certyfikacje, czy rzeczywiście to, co kupują, potwierdza się z rzeczywistością. Myślę, że to jest dobry początek i po zrealizowaniu tej umowy będziemy to rozszerzać na pozostałe produkty żywnościowe – mówi agencji Newseria Biznes Henryk Kowalczyk, wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Paszportyzacja Polskiej Żywności ma pozwolić na budowę cyfrowego systemu, który umożliwi m.in. śledzenie informacji o produktach w łańcuchu dostaw „od pola do stołu" i uzyskanie wiarygodnej informacji o żywności na każdym jego etapie. Na tym zaś zależy konsumentom. Według badań przeprowadzonych na zlecenie Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska" podczas codziennych zakupów najważniejsza jest jakość (81 proc. ankietowanych), cena (ok. 77 proc.), walory ekologiczne (26,4 proc.) i miejsce pochodzenia produktu (25,7 proc.).

– Jakość sprawdzana jest w zaciszu laboratoriów, ale ważne jest, aby konsument miał do tego swobodny dostęp. NASK zaproponuje takie możliwości paszportyzacji żywności, żeby konsument w każdej chwili mógł spojrzeć, czy dany produkt jest przebadany przez różne instytucje – tłumaczy Henryk Kowalczyk.

– Paszportyzacja polega na tym, żeby od momentu wytworzenia czy właściwie zasiania zbiorów móc stwierdzić, czym są nawożone, jak są przetwarzane, jak są przewożone, jak są przechowywane, aż do momentu, kiedy trafiają na nasz stół – wskazuje Robert Król, zastępca dyrektora w NASK.

– Będziemy badać 60 różnych danych, które mogą być zawarte w tym paszporcie. Już wiemy, że jesteśmy w stanie pokazać, gdzie np. taki byk był chowany, w jaki sposób, czy brał antybiotyki, czy też nie brał, przez kogo był leczony, w jaki sposób był przewożony, czy był tam dobrostan oraz czy w sposób humanitarny został w ubojni przetworzony – wymienia Michał Wiśniewski, zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Drugi etap projektu, czyli budowa docelowego systemu IT, zaplanowana została na lata 2023–2024. Kluczowym etapem jego realizacji będzie wdrożenie do systemu IT funkcji udostępniającej informacje o produkcie żywnościowym konsumentom za pomocą aplikacji mobilnej. System będzie można następnie rozbudować o kolejne rynki.

Projekt paszportyzacji żywności jest unikatowy na skalę światową. Dotychczas podobne praktyki stosowały jedynie największe sieci handlowe. Jeśli system się sprawdzi, sprzedaż polskiej żywności może wzrosnąć nie tylko w kraju, ale i za granicą.

– Na paszportyzacji skorzysta eksport polskiej żywności. Konsumenci zagraniczni czy importerzy tej żywności też będą mieli dostęp do paszportyzacji żywności, będą mieli pewność jakości, mam nadzieję, że to również da większą gwarancję jakości eksportowanej przez nas żywności – podkreśla Henryk Kowalczyk.

źródło: newseria

eprasa.pl 01d7c3976e

Od lat magluje całe miasto

Bożena Wiszniewska od ponad 30 lat magluje mieszkańcom Olecka pościel, firanki, poszewki i obrusy. Zapewnia, że bardzo lubi swoją pracę, gdyż dzięki niej ma stały kontakt z ludźmi.

Fot. Zbigniew Malinowski

Bożena Wiszniewska przy pracy na współczesnej maglownicy

Działalność usługową zaczęłam od zakładu, który zajmował się wyłącznie maglowaniem, potem rozszerzyłam ją na tzw. białe pranie, czyli pranie pościeli i krochmalenie. Zajmuję się już tym tak długo, że nawet dokładnie nie pamiętam, kiedy zaczęłam, chyba było to w 1987 roku — wspomina pani Bożena Wiszniewska. — Zakład powstał z inicjatywy męża, który to wymyślił, a ja stanęłam za maglem elektrycznym. Pamiętam, że nawet chodziłam do innego zakładu i przepraszałam, że będę dla nich konkurencją. Lubię swoją pracę i wcale mi nie znudziła. Z drugiej strony przyznam, że już jestem trochę zmęczona, bo mam już swoje lata i trochę się tutaj nadźwigałam. Wcześniej było tego bardzo dużo. Teraz już trochę mniej, ale z racji wieku może to nawet lepiej, bo po prostu już nie mam tyle siły. Maglowanie nie jest lekkie, trzeba się napracować, aby zarobić, ale przecież za darmo nic nie ma.

Bożena Wiszniewska podkreśla, że przez te wszystkie lata zawsze do swojej pracy przychodzi bardzo chętnie. Ceni sobie też stały kontakt z klientami.

— Ostatnio zastanawiałam się nawet, ilu moich stałych klientów już odeszło na zawsze, a tym, co zostali życzę dużo zdrowia — dodaje pani Bożena. — Teraz z moich usług często korzystają niektóre ich dzieci. Nadal przychodzą też starsze panie, które cenią sobie moje usługi i lubią wykrochmaloną, wymaglowaną pościel. Niektóre od lat mają swoją ulubioną pościel, która bywa, że już się rozchodzi przy maglowaniu, i bardzo żałują, że dziś w zasadzie nie można kupić pościeli takiej np. z koronkami i w środku z otworem na włożenie kołdry. Czasy się zmieniły i dzisiaj prawdziwej bawełnianej pościeli jest już mało. Niby jest bawełniana, ale co to za bawełna, którą trzeba prać w 40 stopniach. Kiedyś gotowało się w kociołkach, w 90 stopniach i było dobrze. Dziś muszę bardzo zwracać uwagę, aby przy maglowaniu nie dać zbyt dużej temperatury. Mam wielu klientów indywidualnych, ale też hotele i restauracje. Pościel i obrusy piorę w domu i latem suszę na sznurach na powietrzu, bo jak wiaterek ją przewieje na słoneczku, to pranie pachnie wyjątkowo. Zimą jednak suszę w suszarce. Prowadzę też punkt przyjęć pralnia chemicznego.

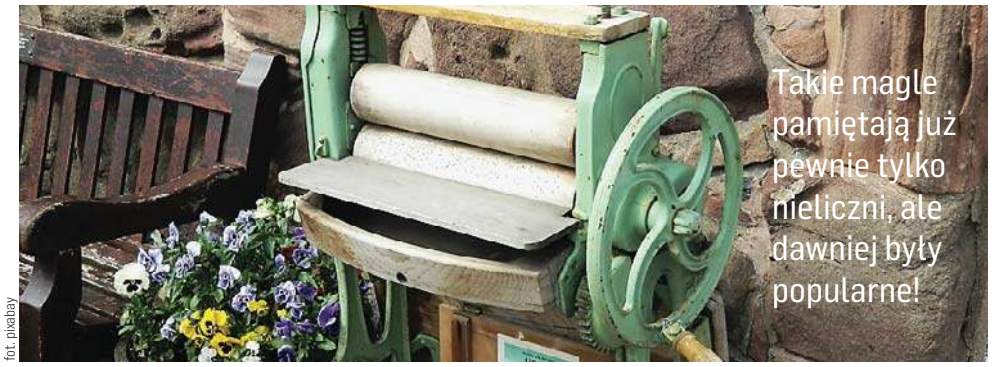

fot. pixabay

Bożena Wiszniewska jest już na emeryturze, ale nadal pracuje, nie tylko ze względu na dodatkowe dochody.

— Pomału myślę o zakończeniu działalności, ale przyzwyczaiłam się i szkoda mi klientów — przyznaje pani Bożena. — Nie chcę siedzieć w domu na emeryturze, bo kontakt z ludźmi jest dla mnie bardzo ważny, chociaż mąż trochę narzeka, bo sam jest w domu. Jednak jeszcze trochę popracuję.

W sezonie żeglugowym 2022 bezpłatne śluzy i pochylnie

Statki pasażerskie i towarowe, jachty, łodzie i kajaki będą zwolnione z opłat za korzystanie ze śluz i pochylni. Od marca do grudnia obowiązuje zwolnienie z opłat za korzystanie ze śródlądowych dróg wodnych.

W przyszłym sezonie żeglugowym jednostki turystyczne oraz towarowe pływające po Krainie Wielkich Jezior Mazurskich oraz pozostałych wodach śródlądowych będą zwolnione z opłat m.in. za śluzowanie. Jak poinformowały Wody Polskie, od 1 marca do 31 grudnia 2022 r. statki towarowe, pasażerskie i inne jednostki pływające po wodach śródlądowych w kraju zwolnione są z należności za korzystanie z dróg wodnych i ich odcinków oraz z urządzeń wodnych stanowiących własność Skarbu Państwa usytuowanych na śródlądowych wodach powierzchniowych.

- Zgodnie z prawem wodnym należności za korzystanie ze śródlądowych dróg wodnych ponosi się za przewóz osób statkami pasażerskimi oraz wycieczkowymi, przewóz towarów statkami towarowymi, żeglugę pustych statków towarowych, holowanie lub spław drewna, korzystanie ze śluz lub pochylni – informuje Agnieszka Giełażyn-Sasimowicz, rzecznik prasowy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

W ubiegłym sezonie żeglugowym ponad 20 tysięcy jednostek przeprawiło się przez śluzy Guzianka I i Guzianka II na mazurskich jeziorach. W sezonie 2020 system dwóch śluz obsłużył rekordową liczbę turystów. Ponad 21 i pół tysiąca jednostek pływało po Mazurach pokonując dwumetrową różnicę poziomów wody pomiędzy jeziorami Guzianka Mała i Bełdany.

- Guzianka I została wybudowana w 1879 r. i do tej pory była najbardziej uczęszczaną śluzą w Europie - dodaje Agnieszka Giełażyn-Sasimowicz, rzecznik prasowy Wód Polskich w Białymstoku. - Przy tak dużej liczbie miłośników odpoczynku na wodzie, śluza Guzianka II wydaje się być niezbędnym i nieodłącznym elementem Wielkich Jezior Mazurskich.

W 2021 roku za jedno przejście przez śluzę lub pochylnię statku, statku pasażerskiego lub wycieczkowego, zestawu holowanego, barki, tratwy, holownika, obiektu pływającego o długości powyżej 20 m armator musiał zapłacić 16,43 zł w godzinach 7- 19.

Natomiast armatorzy innych małych statków wycieczkowych (jednostek do 15 ton nośności lub służących do przewozu nie więcej niż 12 pasażerów), ponosili opłatę jednorazową w wysokości 7,57 zł. Za kajak lub łódź wiosłową trzeba było zapłacić 4,40 zł za każde przepłynięcie przez śluzę w ciągu dnia.

Renata Szczepanik

eprasa.pl 01d7c3976e

07.01

Koncert Haliny Mlynkovej

Mrągowo

Kulturalny Nowy Rok 2022 rozpocznie się w Mrągowie kolędowym koncertem Haliny Mlynkovej.

Impreza odbędzie się w Mrągowskim Centrum Kultury o godz. 18.00. Artystka będzie promować album „Adeste Fideles". — Świąteczny koncert Haliny Mlynkovej to wieczór pełen magii i pięknych dźwięków, wigilijna opowieść, utkana ze wspomnień, tęsknot i... marzeń. Na koncercie w Mrągowie wybrzmią ulubione kolędy artystki w wyjątkowych aranżacjach: „Cicha noc", „Przybieżeli do Betlejem", „Mędrcy Świata", „Dzisiaj w Betlejem", a także tytułowa, jedna z najstarszych kolęd „Adeste Fideles". W programie poza kolędami usłyszymy utwory o tematyce świątecznej ze słowami taty artystki – Władysława Mlynka a także utwór, którego jest współautorką - „Aniołowie" — zachęcają organizatorzy.

Informacje o biletach można znaleźć na stronie internetowej Mrągowskiego Centrum Kultury.

08.01

Narodowy Balet Ukrainy „Virski"

Olsztyn

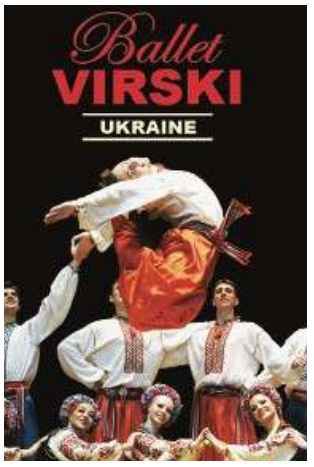

To jeden z najlepszych zespołów artystycznych świata. Już od chwili swego powstania w 1937 r. wzbudzał olbrzymie emocje wśród widzów, nie tylko za sprawą artystycznej awangardy i wizjonerskich pomysłów, ale przede wszystkim za perfekcjonizm.

Tradycyjne tańce ludowe w nowych choreografiach : Hopak, Sestry, Lalki czy My z Ukrainy otrzymały ponadczasowy status niedoścignionego wzoru połączenia folkloru ze współczesnością przy użyciu niepowtarzalnego kolorytu, ekspresji i dynamiki. Mistrzostwo artystów i przebogaty repertuar doprowadzają widzów do stanów euforycznych, co setki razy było podkreślane przez prestiżowe pisma w ponad 70 krajach.

Koncert odbędzie się w olsztyńskiej filharmonii.

DO 9 STYCZNIA

Wystawa „Wracam do siebie"

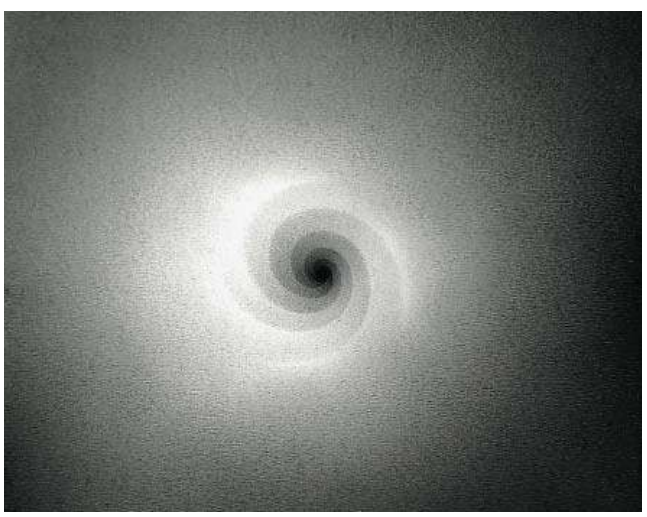

Olsztyn

W sali kameralnej Galerii Sztuki BWA w Olsztynie można oglądać wystawę Violetty Kulikowskiej-Parkasiewciz „Wracam do siebie". Wystawa jest czynna dla zwiedzających w godzinach otwarcia galerii 11.00-19.00 (poza poniedziałkiem) do 9 stycznia.

Violetta Kulikowska-Parkasiewicz urodziła się w 1970 r. w Świdwinie. W roku 1995 uzyskała dyplom w zakresie grafiki na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu pod kierunkiem prof. Leszka Kiljańskiego. W 2002 r. uzyskała kwalifikacje I stopnia na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie. Tam też w 2014 r. uzyskała stopień doktora habilitowanego w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne. Obecnie pracuje na stanowisku profesora uczelni w Instytucie Sztuk Pięknych UWM w Olsztynie.

DO 15 STYCZNIA

Wystawa „Wróćmy na jeziora"

Szczytno

Zapraszamy do obejrzenia wystawy zorganizowanej w ramach Roku Krzysztofa Klenczona w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczytnie. Wystawa składa się z 12 grafik zawierających fragmenty piosenek z repertuaru Krzysztofa Klenczona oraz zespołów, w których występował. Na każdej planszy umieszczony jest kod QR z piosenką.

DO 17 STYCZNIA

15-lecie Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia „Areszt Sztuki"

Olsztyn

Stowarzyszenie powstało w celu promocji regionalnych przedsięwzięć twórczych oraz prowadzenia działalności integrującej środowisko artystyczne. Do Stowarzyszenia należy ponad 40 członków. Artyści, ludzie kultury z Olsztyna i regionu, większość z nich to uznani twórcy, laureaci konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych, z dużym dorobkiem.

Teraz w Olsztyńskim BWA możecie państwo zobaczyć ich prace. Galeria Sztuki BWA w Olsztynie jest czynna: wtorek - czwartek 10:00 - 18:00 / piątek - niedziela 11:00 - 19:00.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

Olsztyn, al. Piłsudskiego 16
Spider-Man: Bez drogi do domu: 10:30, 11:00, 12:00, 14:10, 15:15, 17:30, 18:30, 20:45, 21:50; **Matrix Zmartwychwstania** 11:40, 12:30, 15:00, 15:45, 18:15, 19:00, 21:30, 22:15; **W 80 dni dookoła świata** 10:45, 13:15, 15:30; **Clifford. Wielki czerwony pies** 11:20, 13:45, 15:50; **Licorice Pizza** 11:15, 14:20, 17:15, 20:15; **Dziewczyny z Dubaju** 20:30; **Hiszpański romans** 19:15; **Misiek: Ekipa na wakacjach** 13:45; **Dom Gucci** 21:00; **West Side Story** 16:00; **Straszne historie** 21:40; **Moje wspaniałe życie** 18:00;

REKLAMA

Komora hiperbaryczna — coś dla umysłu i ciała

Edward Teller, węgierski fizyk jądrowy oraz były doradca prezydenta Ronalda Reagana, przeszedł udar mózgu w wieku 74 lat. Jego lekarz, Richard Neubauer, zalecił mu alternatywną metodę leczenia. Polegała ona na podawaniu czystego tlenu pod ciśnieniem. Hiperbaryczna terapia tlenowa — tak nazywała się metoda, z której korzystał Teller. Już po kilku sesjach fizyk poczuł znaczącą poprawę. Zachwycony skutecznością tej procedury zakupił własną komorę hiperbaryczną. Spędzał w niej codziennie po jednej godzinie aż do śmierci w wieku 95 lat.

JAK TO DZIAŁA?

Łagodna terapia hiperbaryczna to nieinwazyjny zabieg, przeprowadzany w środowisku o zwiększonej zawartości tlenu. Osoba znajduje się w komorze hiperbarycznej, w której panuje ciśnienie wyższe od atmosferycznego. Dzięki temu tlen transportowany jest nie tylko poprzez hemoglobinę, ale też płyn mózgowo-rdzeniowy. W efekcie każda komórka naszego ciała otrzymuje więcej tlenu.

WSZECHSTRONNE ZASTOSOWANIE

Łagodna tlenoterapia hiperbaryczna pomaga w leczeniu wielu schorzeń. — Spośród nich należy wymienić kontuzje, boreliozę, zespół stopy cukrzycowej czy problemy skórne (łuszczyca, AZS, trądzik) — mówi Róża Eidtner, operatorka komory hiperbarycznej. — Minimalizuje też skutki udaru, pomaga uporać się z obrzękami i trudno gojącymi się ranami, łagodzi objawy migreny, podnosi odporność organizmu, łagodzi skutki niedotlenienia spowodowanego koronawirusem oraz pomaga w rehabilitacji ozdrowieńców. Wspiera zdrowie górników (m.in. zatrucie tlenkiem węgla, choroba dekompresyjna, niedotlenienie, oparzenia, zranienia), pomaga w urazach mózgu, przy nagłej głuchocie. Wzmacnia układ krążenia, a co za tym idzie całego organizmu. Pomaga również w bezdechu, urazach ścięgna Achillesa, może pomóc osobom z anemią. Niweluje objawy reumatyzmu, zmniejsza objawy trądziku, redukuje stany zapalne, a także minimalizuje ryzyko powstawania blizn — wylicza.

PRZECIWWSKAZANIA

Zanim jednak zdecydujemy się na komorę hiperbaryczną, warto zasięgnąć porady u lekarza. Niestety ta terapia nie jest dla każdego. Główna przeszkoda to nieleczona odma opłucnowa oraz chemioterapia. Zabiegów w komorze hiperbarycznej należy unikać podczas przyjmowania niektórych leków, np. disulfiramu czy bleomycyny. Inne przeciwwskazania to m.in. ciąża, klaustrofobia, gorączka czy przebyte zapalenie nerwu wzrokowego.

ZACHOWAĆ MŁODOŚĆ:
R – REGENERACJA, Z – ZDROWIE,
U – URODA

Z komór hiperbarycznych korzystają nie tylko osoby chore. — Łagodne sesje hiperbaryczne są doskonałą formą profilaktyki zdrowotnej — informuje Róża Eidtner. — W dobie koronawirusa to doskonała metoda na zwiększenie odporności i przeciwdziałanie zarażeniom. Ma dobroczynny wpływ na zachowanie młodości i pięknego wyglądu. Pomaga w koncentracji, nauce i ogólnym rozwoju. Oprócz tego zwiększa wydolność u sportowców — dodaje.

WEWNĘTRZNY SPOKÓJ

Tlenoterapia hiperbaryczna wspiera nie tylko ciało, lecz także umysł. Poprawia jakość życia osób autystycznych, łagodzi objawy zaburzeń psychicznych, pomaga w terapii osób uzależnionych. — Poprawa nastroju to jedna z podstawowych funkcji łagodnych komór hiperbarycznych — zauważa Róża Eidtner. — Sama zastanawiałam się, na czym polega ten relaks, który jest jedną z zalet komory. Teraz, kiedy z niej korzystam, czuję różnicę nastroju i lepsze samopoczucie. Przekonałam się, że 80 minut, które codziennie przeznaczam na tlenoterapię, to jedna z najlepszych inwestycji w moje zdrowie. Poczułam relaks i niesamowity spokój, którego tak bardzo brakuje nam w tym ciągłym zabieganiu i zapracowaniu — przyznaje.

Komora Róży
TLENOTERAPIA HIPERBARYCZNA
Olsztyn, ul. Żołnierska 4
(Hotel „Villa Pallas")
e-mail: rozalka16.eidtner@gmail.com
794 950 216

120821otbr-b-M

eprasa.pl 01d7c3976e

ROK 2021 OKIEM NASZEGO FOTOREPORTERA

Zbyszek Woźniak przemierza ulice oraz podwórka Olsztyna (i nie tylko!) z aparatem w dłoni i iskrą w oku. Łapie dla Was ciekawe i ważne momenty z życia mieszkańców. Przygotował przegląd zdjęć z poprzedniego roku. Zapraszamy do przeglądania, a niebawem także do specjalnej galerii na stronie GazetaOlsztynska.pl

STYCZEŃ. Nowe tramwaje - rozładunek na ul. Towarowej

STYCZEŃ. Policjanci i żołnierze szukają 21-letniego mężczyzny z Olsztyna

STYCZEŃ. Policjanci z Olsztyna szukają sprawcy napadu na kantor. Blokada policyjna i na ul. Krasickiego

LUTY. Pożar siedmiu samochodów na ulicy Mroza

MARZEC. Krowy w kolorach pisanki w amfiteatrze

MARZEC. Zdewastowano około 150 nagrobków na cmentarzu przy ul. Poprzecznej

KWIECIEŃ. 135 lat pierwszego wydania Gazety Olsztyńskiej: drukarnia na Tracku

eprasa.pl 01d7c3976e

KWIECIEŃ. Miasto się buduje. Centaurus przy ul. Piłsudskiego

MAJ. Biblioteka Leśna KSIĄŻKOchatka nad jeziorem Długim

CZERWIEC. Ratownicy medyczni rozpoczęli protest w Olsztynie przed Urzędem Wojewódzkim

LIPIEC. Interweniowaliśmy w sprawie warunków życia mieszkanki Sąpłat

(fot. Kamil Foryś)

WRZESIEŃ. Święto 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej

PAŹDZIERNIK. Budowy linii tramwajowej i przebudowy dróg. Zrywanie asfaltu na ul. Piłsudskiego

PAŹDZIERNIK. Skutki wichury w Parku Kusocińskiego.

LISTOPAD. Tymczasowe przejścia dla pieszych na ul. Wyszyńskiego

LISTOPAD. Wizyta na budowie nowej Uranii

eprasa.pl 01d7c3976e

Krzyżówka klasyczna z hasłem

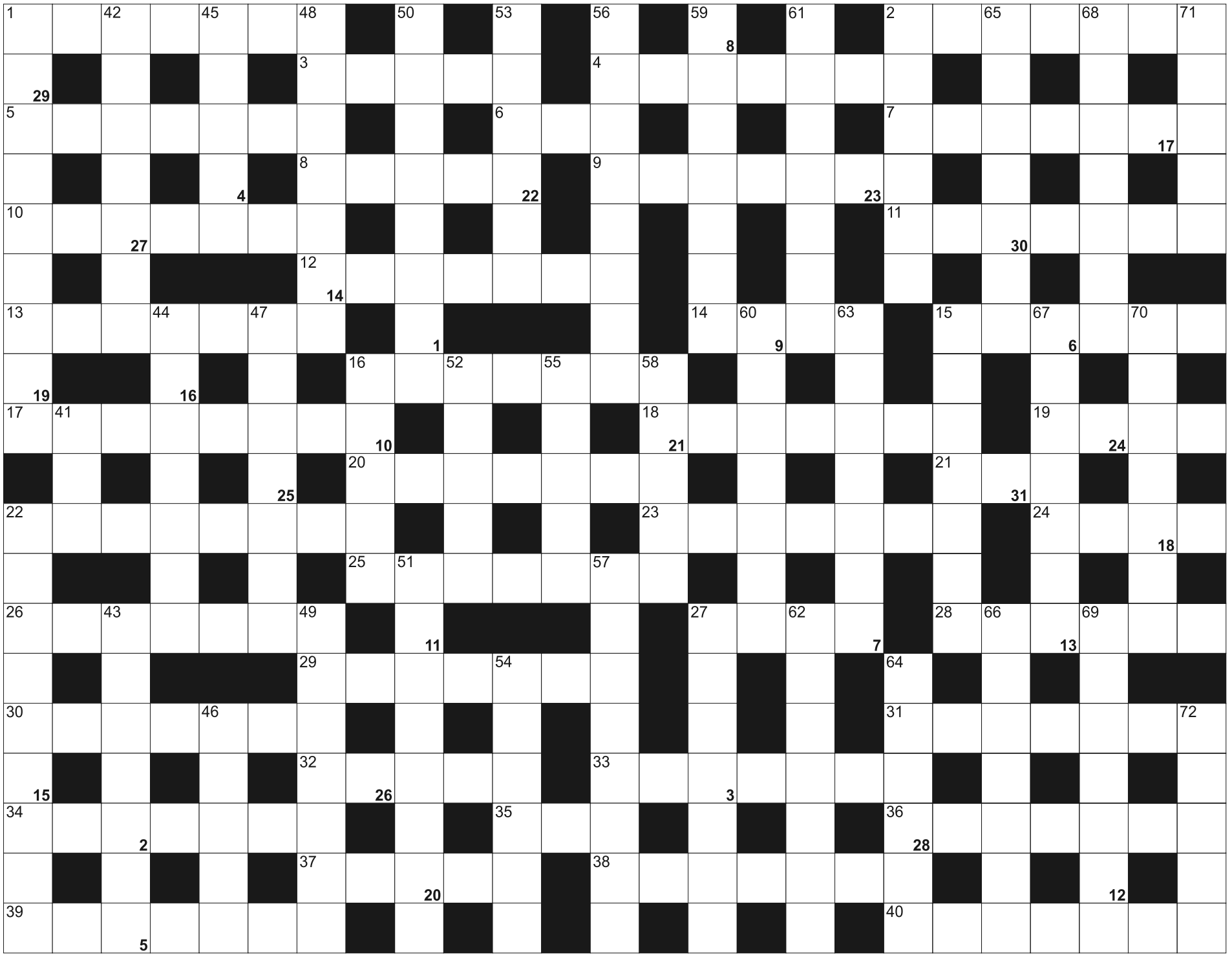

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10		11	12	13	14	15	16	17		18	19		20	21
22	23	24		25	26	27	28	29	30	31														

POZIOMO: 1) pszczele gospodarstwo; 2) wstawia szyby; 3) Mario Vargas, peruwiański pisarz; 4) modniś; 5) cysta inaczej; 6) stępka; 7) wierna kopia dzieła; 8) producent zup w proszku; 9) epos; 10) największa wyspa w Zatoce Fińskiej; 11) pigwa po łacinie; 12) największa wyspa archipelagu Tanimbar; 13) laur; 14) przepływa przez włoską Pizę; 15) Ghandi, była premier Indii; 16) daje światło; 17) typ buraka; 18) szynka lub kiełbasa; 19) z salami rozpraw; 20) Sąsiaduje z Wybrzeżem Kości Słoniowej; 21) ptak z nagą szyją; 22) nabożeństwo, msza; 23) wartość banknotu; 24) skrzywiony kwadrat; 25) przepływa przez Donieck; 26) rozłam w Kościele; 27) w mitologii greckiej okręt Argonautów; 28) zakwitają wczesną jesienią; 29) imię Portman, aktorki; 30) mały orzeł; 31) rzeka w Mielcu i Jaśle; 32) stolica Maroka; 33) siła, krzepa, sprawność; 34) elementy krzeseł; 35) Johannes, były prezydent RFN; 36) potocznie diesel; 37) gryczana lub jęczmienna; 38) szacunek, poważanie; 39) myjki do mycia naczń; 40) amerykański stan z Montgomery

PIONOWO: 1) mnożyć liczbę przez siebie; 2) bywa paniczny; 15) obchodzi imieniny 6 lipca; 16) zniekształcona żyła; 22) zostawia awiza; 27) płynie w Pitesti; 41) Wojskowe Służby Informacyjne; 42) Michał, kurier carski z powieści Juliusza Verne'a; 43) imię żony Billa Clintona; 44) żołnierze przed przysięgą; 45) tarcza Zeusa; 46) łuk po deszczu; 47) miasto z torem F1 w Korei Południowej; 48) baśniowy właściciel zaczarowanej lampy; 49) ciepłe kurtki Inuitów i polarników; 50) mniejsza od truskawki; 51) wożą mieszkańców po mieście; 52) rosyjska waluta; 53) zakręt rzeki, meander; 54) pojemność zbiornika; 55) jutowe na ziemniaki; 56) styl lądowania Stocha; 57) utwór będący wstępem do opery; 58) np. z kapitana na majora; 59) ukośnica, roślina; 60) gatunek żółtego sera; 61) wędlina z karkówki; 62) rozpoczyna mecz; 63) wolna godzina lekcyjna; 64) część meczu hokejowego; 65) w mitologii rzymskiej bóg miłości; 66) rekin o spłaszczonym ciele; 67) Dy dla chemika; 68) państwa koalicji antyhitlerowskiej; 69) saturnizm, zatrucie ołowiem; 70) ukochany operowej Aidy; 71) pieczenie w przełyku; 72) klamra wzmacniająca mury

eprasa.pl 01d7c3976e

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-2x8a-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

DOM, 602-611-957

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ- mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

LOKAL, 602-611-957

PRACA

dam pracę

KUCHARZ i pomoc kuchenna, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

POMOC DENTYSTYCZNA, CV ZE ZDJĘCIEM NA mail: kontakt@m.dent.olsztyn.pl

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, remonty, 504-720-494,

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494

transport

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

nie musisz *wychodzić* z domu...

nadajogloszenie.pl

mp-xxpo-7491-cc-M

pozegnania.net

Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę

31419opb1-A 2x2 -C

Pani

Jadwidze Żebrowskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa Społeczność Szkoły Podstawowej nr 3 w Olsztynie

461921opb1-A -P

Panu

Dariuszowi Skonieczce

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składa Społeczność Szkoły Podstawowej nr 3 w Olsztynie

461921opb1-B -P

Rodzinie zmarłego

Daniela Nowakowskiego

Łowczego Koła Łowieckiego „Czajka"

wyrazy współczucia

składają Nadleśniczy i Pracownicy Nadleśnictwa Wipsowo

461221opb1-a-M

7 stycznia 2021 r. o godz. 19.00
w olsztyńskiej katedrze pod wezwaniem Świętego Jakuba
odbędzie się msza w intencji zmarłego 9 grudnia 2021 r.

dr. hab. **Lechosława Ragana**
prof. UWM.

Serdecznie zapraszamy.
Rodzina

446321opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI

W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

eprasa.pl 01d7c3976e

31419opb1-a -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 2021 r.
odeszła od nas nasza ukochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p. **Czesława Waniorek**

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 4 stycznia 2022 r.
o godz. 9.45 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej, po którym
nastąpi wyprowadzenie na godz. 10.20 mszę św. żałobną w kościele
pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego,
a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w smutku i żalu Rodzina

had301-1 -C

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 22 grudnia 2021 r.
zmarła Moja Kochana Siostra i Ciocia

ś. † p. **Ewa Stankiewicz**

z domu Jarzyna.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 stycznia 2022 r. (środa)
o godz. 14.00 mszą świętą pogrzebową w parafii NSPJ
przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Siostra z dziećmi

456821opb1-a-M

Z bólem zawiadamiamy, że 24 grudnia 2021 r.
odszedł od nas na zawsze nasz drogi Syn i Tata

ś. † p. **Paweł Zantkiewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 stycznia 2022 r.
o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Jakuba (katedra)
przy ul. Staszica, po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.
Pogrążona w żałobie rodzina

462221opb1-A -P

Pokój Ci wieczny w cichej krainie, gdzie ból nie sięga, gdzie łza nie płynie.
Gdzie tylko słychać Boga głos serdeczny: Pokój Ci wieczny.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy
że 25 grudnia 2021 r. odszedł od nas
nasz kochany Mąż, Brat, Szwagier i Wujek.

ś. † p.

Ireneusz Małkowski

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
4 stycznia 2022 r. (wtorek). O godz. 13.00 nastąpi
wprowadzenie Urny z Prochami na mszę św. Żałobną
do kościoła Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza
w Olsztynie. Po mszy świętej udamy się na cmentarz
komunalny w Pasymiu, gdzie nastąpi pochowanie
Urny z Prochami do grobu rodzinnego.

Pogrążona w smutku Żona

vic301-1 -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 30 grudnia 2021 r. w wieku 73 lat
zmarła Nasza Kochana Mama i Babcia

ś. † p.

Helena Rynkowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
4 stycznia 2022 r. (wtorek) o godz. 13:30 modlitwą
różańcową, o godz. 14:00 mszą św. żałobną w kościele
pw. Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego
przy ul. Wilczyńskiego (Pieczewo).
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu
komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie Rodzina

ark301-1 -C

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu
zawiadamiamy, że 30 grudnia 2021 r.
po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 73 lat

ś. † p.

Kazimierz Stopierzyński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
4 stycznia 2022 r. o godz. 9.30 Mszą Świętą
w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego, po której nastąpi
wyprowadzenie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

ark301-3 -C

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...

Walter Flex

mp-otbr-6786b-M

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy,
że 30 grudnia 2021 r. odeszła od nas
nasza najukochańsza
Mama, Babcia, Prababcia i Siostra

ś. † p.

Jolanta Rulko

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
5 stycznia 2022 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą
w kościele pw. Świętego Jakuba (katedra)
przy ul. Staszica, po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

ark301-2 -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 29 grudnia 2021 r. odszedł do Boga

ś. † p.

Jerzy Truszczyński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
5 stycznia 2022 r. o godz. 10.00
Mszą Świętą w kościele pw. Chrystusa Króla
przy ul. Wyspiańskiego, po której nastąpi
wyprowadzenie na cmentarz komunalny
w Dywitach.

Pogrążeni w żałobie Rodzina i Przyjaciele

ark301-1 -C

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

eprasa.pl 01d7c3976e

DŁUGA I ŻMUDNA DROGA DO MEDALU

SPORTY MOTOROWE Na prostej osiągamy nawet 300 kilometrów na godzinę, po czym musimy wyhamować do 120, by się złożyć w zakręt. Przeciążenia związane z gwałtowną utratą prędkości są olbrzymie - wyjaśnia Daniel Mańkowski z Olsztyna, medalista MP.

- Olsztyn to jest dość dziwne miasto, bo ma łyżwiarzy trenujących jazdę szybką na krótkim torze, chociaż w mieście nie ma toru, mamy Macieja Kowalewicza, znakomitego strzelca, chociaż najbliższa strzelnica jest w Bydgoszczy, no i mamy motocyklistę Daniela Mańkowskiego, brązowego medalistę mistrzostw Polski, chociaż najbliższy tor jest w Poznaniu. Nie lepiej było zająć się siatkówką lub piłką nożną?

- Sytuacja naszego sportu jest trudna nie tylko w Olsztynie, ale w całym kraju. Wystarczy powiedzieć, że tylko tor w Poznaniu posiada homologację niezbędną do przeprowadzania wyścigów rangi mistrzostw Polski i Europy. Mimo to niedawno zdarzyło się, że w kalendarzu mistrzostw Polski nie było ani jednych zawodów zorganizowanych w kraju. Wszystkie miały się odbyć za granicą, ale ostatecznie z powodu koronawirusa mistrzostwa zostały odwołane.

A wracając do moich motocyklowych początków, to pierwsze dwa lata spędziłem na ulicy. Dopiero potem uznałem, że czegoś mi brakuje, a poza tym na ulicy nie mogę całej uwagi poświęcić jeździe, bo są przecież jeszcze inni kierowcy, rowerzyści i piesi. Dlatego w końcu pojechałem na tor, po czym na ulicę już wracać nie chciałem. Szybko poznałem ludzi i w 2007 roku trafiłem do fabrycznego zespołu Kawasaki. Wsparcie firmy nie było jakieś imponujące, ale mimo wszystko dość duże jak na amatorską klasę. Potem we współpracy z Hondą założyłem swój zespół, w którym jeździłem i byłem menedżerem, jednak po wypadku w 2009 roku zrezygnowałem. Potem trochę spróbowałem driftu (technika jazdy samochodem w kontrolowanym poślizgu - red.), ale uznałem, że nie ma sensu szukać jakiegoś substytutu, skoro oryginał jest na wyciągnięcie ręki. I tak w 2015 roku kupiłem kolejny motocykl i wróciłem na tor, bo bardzo mi tego brakowało.

- Ma pan za sobą udany rok, nawet najlepszy w karierze, bowiem został pan drugim wicemistrzem Polski w klasie Superbike.

- Bardzo się z tego cieszę, bo dla motocyklistów jest to najbardziej prestiżowa klasa. Taki szczyt szczytów.

- Coś jak Formuła 1 w sportach samochodowych?

- Dokładnie. Tym większa jest moja radość.

- Długo musiał pan jednak na ten sukces czekać, bo niedawno skończył pan 43 lata...

- Ale Irek Sikora, mistrz Polski w klasie Superbike, jest starszy o sześć lat! Jak widać w tym sporcie sukcesy można odnosić także grubo po czterdziestce. Myślę, że jeszcze wiele lat jazdy przede mną.

- Co nie zmienia faktu, że do podium mistrzostw Polski pańska droga była długa i żmudna. Myślę, że wielu już dawno by się zniechęciło.

- Rzeczywiście byłem świadkiem, jak zawodnicy rezygnowali ze kariery sportowej, bo uznawali, że wymaga to zbyt wiele wyrzeczeń oraz pieniędzy. Strona finansowa jest bardzo istotna, ponieważ nie jest to tani sport.

- Wyjaśnijmy, że jak ma pan zawody na Słowacji, to nie jedzie pan tam swoim motocyklem, tylko odpowiednim samochodem, który zmieści motocykl, części zamienne, opony. A to wszystko sporo kosztuje.

- Mój motocykl nie nadaje się do jazdy po drogach publicznych, bowiem jest dostosowany jedynie do ścigania na torach.

NA ZAWODY JEŻDŻĘ WIĘC DOŚĆ DUŻYM BUSEM, NATOMIAST NIEKTÓRZY RYWALE PRZYJEŻDŻAJĄ CIĘŻARÓWKAMI. W EFEKCIE ONI MAJĄ PO DWA MOTOCYKLE, A JA TYLKO JEDEN. NIE UKRYWAM, ŻE JEST TO RYZYKOWNE, BO W RAZIE POWAŻNIEJSZEJ AWARII LUB WYPADKU DEFINITYWNIE WYPADAM Z GRY.

Sporo miejsca w samochodzie zajmują opony, bo zużywamy ich bardzo dużo. Na treningu wytrzymują mniej więcej do dwóch godzin, po czym na kwalifikacje i wyścig zakładamy już nowy komplet. Ponieważ jeżdżę w trybie ekonomicznym, to opony z wyścigu wykorzystuję potem jeszcze na treningu, ale zawodnicy z większymi budżetami tylko jednego dnia treningowego potrafią zajechać sześć opon.

Fot. archiwum teamu

Po udanym sezonie Daniel Mańkowski (Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn) został powołany do kadry narodowej

Fot. archiwum domowe

Daniel Mańkowski (na podium z prawej) podczas gali mistrzów sportów motorowych w Warszawie

- Pańskim głównym celem były mistrzostwa Polski, sporadycznie startował pan także Pucharze Europy, tyle że takie starty nie mogą zapewnić wysokiego miejsca w klasyfikacji generalnej. Czy myśli więc pan o zaliczeniu całego cyklu Pucharu Europy?

- W Pucharze startowałem dlatego, że był często połączony z mistrzostwami Polski, ale w najbliższym sezonie rzeczywiście chciałbym zaliczyć od początku do końca oba te cykle. Poza tym chodzi mi po głowie udział chociaż w jednej eliminacji mistrzostw świata endurance. Są to zawody długodystansowe, w których największe sukcesy odnoszą zawodnicy właśnie w moim wieku. Jest to spory wysiłek, bo wyścigi są ośmio-, dwunasto- i nawet 24-godzinne. Zespół ma jeden motocykl oraz trzech zawodników podstawowych i rezerwowego. W mistrzostwach startują trzy polskie zespoły, a ponieważ uważam, że moje tempo wyścigowe byłoby odpowiednie, więc może uda mi się wcisnąć do któregoś teamu. By tak się jednak stało, najpierw będę musiał się dorzucić jego budżetu.

- Chyba się zbytnio więc nie pomylę, jeśli powiem, że sport daje panu olbrzymią frajdę, ale nie pieniądze, bo te raczej pan tylko wydaje, a nie zarabia.

- Zgadza się, ale ja na to patrzę trochę szerzej. I tak w tym roku będę miał egzamin na instruktora sportów motorowych, a gdy go zdam, wtedy będę mógł chętnych uczyć jazdy wyścigowej na torze. Jest to więc jakiś mój pomysł na przyszłość.

- Tylko jak on się ma do drukarek 3d, które produkuje pańska firma Graften?

- Gdy pojawiliśmy się w branży, to już w pierwszym roku otrzymaliśmy nagrodę dla najlepszej polskiej firmy w druku 3d. No i w tamtym czasie strategię marketingową firmy oparliśmy o wyścigi motocyklowe, bo jako pierwsi na świecie zaczęliśmy drukować części do motocykli, zresztą ja sam używałem ich podczas wyścigów. W sumie produkowaliśmy około 20 elementów. Strategia się opłaciła, bo zostaliśmy na rynku zauważeni.

- Koniec roku zawsze jest okazją do różnych podsumowań, więc pan też wziął udział w dwóch sympatycznych imprezach.

- Rzeczywiście zostałem zaproszony na galę sportów motorowych Warmii i Mazur, którą zorganizowano w Olsztynie, oraz na galę mistrzów sportów motorowych w Warszawie.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE NIE SĄ SPORTEM OLIMPIJSKIM, ALE IMPREZA ODBYŁA SIĘ W POLSKIM KOMITECIE OLIMPIJSKIM.

Siedziba komitetu robi wrażenie, bo na ścianach wiszą zdjęcia wybitnych polskich olimpijczyków...

- ...i nagle cały na biało wchodzi Daniel Mańkowski!

- (śmiech) Nie ukrywam, że było mi miło, bo moja kategoria była przecież kategorią najszybszą i najbardziej prestiżową. Bardzo sympatyczna impreza.

- I pewnie pomyślał pan sobie, że za rok fajnie znowu byłoby w niej wziąć udział?

- Dokładnie (śmiech). Ale tak już poważnie mówiąc, to naprawdę po tej gali moja motywacja bardzo wzrosła. Obiecałem sobie, że będę ciężko pracował, by za rok znowu się tam pojawić. Dlatego już rozpocząłem przygotowania kondycyjne do sezonu.

- Dobrze, że pan o tym wspomniał, bo laikowi może się wydawać, że po prostu wsiada pan na motocykl i jedzie, a to z wysiłkiem fizycznym się nie kojarzy.

- Nic bardziej mylnego! Jest wręcz odwrotnie, bo jazda po torze na motocyklu wymaga wręcz końskiego zdrowia. Wyścig trwa tylko 20-30 minut, a mimo to jesteśmy wręcz ekstremalnie wykończeni. Na przykład na prostej osiągamy prędkość nawet 300 kilometrów na godzinę, walcząc z pędem powietrza, po czym musimy wyhamować do jakichś 120 km/h, by się złożyć w zakręt. Przeciążenia związane z gwałtowną utratą prędkości są olbrzymie.

NA ZAKRĘCIE TAK NAPRAWDĘ WISIMY OBOK MOTOCYKLA, UTRZYMUJĄC CIĘŻAR TYLKO NA JEDNEJ NODZE. PO WYJŚCIU Z ZAKRĘTU JEST SZYKANA, WIĘC BŁYSKAWICZNIE MUSIMY ZAWISNĄĆ PO DRUGIEJ STRONIE MASZYNY.

To wszystko sprawia, że motocykl wydaje się kilka razy cięższy niż 200 kilogramów, ile rzeczywiście waży. Na koniec dodam jeszcze, że podczas wyścigu na motocyklu siedzimy tylko na prostym odcinku toru, a w zakrętach stoimy na podnóżkach, trzymając tyłek jak najbliżej siodełka.

- Czego życzy się motocyklistom?

- Żeby liczba wejść w zakręty zgadzała się z liczbą wyjść (śmiech). **DAD**

eprasa.pl 01d7c3976e

DRUGA LIGA W PISZU MA BYĆ PROJEKTEM NA LATA

KOSZYKÓWKA Roś Pisz ma za sobą pierwszą część sezonu w II lidze. Absolutny debiutant nadal zbiera doświadczenie, wierząc że uda mu się skutecznie powalczyć o utrzymanie. W rundzie rewanżowej drużynę poprowadzi nowy trener Roman Skrzecz.

Od początku było wiadomo, że debiutująca na tym poziomie drużyna nie będzie należała do potentatów i czeka ją walka o utrzymanie, ale tylko dwie wygrane w 14 meczach to wynik, który może budzić wątpliwości, czy czasem zespół nie został rzucony na zbyt głęboką wodę.

– WIADOMO, ŻE BRAKUJE NAM DOŚWIADCZENIA – MÓWI ZBIGNIEW BESSMAN, PREZES PISKIEGO KLUBU. – MAMY MŁODY ZESPÓŁ, NIEWIELU ZAWODNIKÓW MIAŁO OKAZJĘ GRAĆ NA TYM POZIOMIE, WIĘC CAŁY CZAS UCZYMY SIĘ TEJ LIGI. MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE CAŁY KLUB JEST NA TYM SAMYM ETAPIE, BO TO NASZ DEBIUTANCKI SEZON I WSZYSTKO JEST DLA NAS NOWE.

Między innymi stąd zmiana szkoleniowca. Roman Skrzecz, który zastąpił Radosława Koniecko, to bardzo doświadczony trener. Wierzymy, że będzie potrafił dotrzeć do zespołu, pozwoli naszym młodym graczom pokazać pełnię swoich możliwości. Nie odstajemy mocno od większości zespołów w grupie B i wciąż pozostajemy w walce o utrzymanie. Bardzo nam zależy, żeby występ seniorów w II lidze był projektem, który będziemy mogli kontynuować. Do tego potrzebny jest wynik sportowy. Jeśli się utrzymamy, to wierzę, że w przyszłym sezonie będziemy dysponowali większym potencjałem - dodaje prezes Bessman.

Warto przypomnieć, że koszykarskie tradycje w Piszu sięgają czasów, gdy wielosekcyjnym klubem był miejscowy Mazur, ale najważniejsze zgłoski w historii dyscypliny w mieście zapisują właśnie koszykarze Towarzystwa Sportowego Koszykówki Roś. Klub

Piszanie w pierwszej rundzie wygrali dwa spotkania ligowe, pokonując we własnej hali Trójkę Żyrardów i Isetię Warszawa

funkcjonuje od początku lat 90. Udział seniorskiego zespołu w zawodowych rozgrywkach na trzecim poziomie w Polsce to ambitny pomysł, ale też pokazanie, że Roś jest ważnym ośrodkiem koszykarskim w regionie. Klub z sukcesami szkoli dzieci i młodzież, jednak przez lata nie miał zespołu seniorskiego. Zawodnikom, którzy nie decydowali się na kontynuowanie treningów w innych klubach, pozostawała więc jedynie gra w zespołach środowiskowych w Piskiej Lidze Koszykówki i okolicznościowych turniejach.

W poprzednim sezonie wykonano jednak ważny krok – zebrano grupę najzdolniejszych wychowanków z różnych roczników, ściągnięto posiłki z zaprzyjaźnionych drużyn z okolicy i zgłoszono zespół do strefowych (woj. pomorskie i warmińsko-mazurskie) rozgrywek III ligi. Obok licealistów i studentów na boisko wybiegli m.in. dyrektor szkoły podstawowej spod Pisza i miejski radny. Piszanie szybko pokazali, że w regionie są mocni, zdobyli wicemistrzostwo III ligi i z nadziejami przystąpili do barażów o II ligę. Roś zgłosił chęć organizacji turnieju, wylosował rywali z Zielonej Góry, Poznania i podwrocławskich Siechnic. Pomimo nieznacznych porażek nie udało się awansować do II ligi.

– Postanowiliśmy więc wprost zapytać w Polskim Związku Koszykówki, czy możemy wystartować w II lidze – przyznaje Zbigniew Bessman. – Dostaliśmy dobre oceny po turnieju barażowym, więc postaraliśmy się to wykorzystać.

OSTATECZNIE PZKOSZ PRZYDZIELIŁ NAM „DZIKĄ KARTĘ" NA GRĘ W II LIDZE, DZIĘKI CZEMU MOGLIŚMY ROZPOCZĄĆ KOMPLETOWANIE SKŁADU ORAZ POZYSKIWANIE SPONSORÓW. NIE UKRYWAM, ŻE OD KILKU MIESIĘCY MAM NA GŁOWIE MNÓSTWO SPRAW, BO JESTEŚMY MAŁYM KLUBEM, W KTÓRYM OBOWIĄZKI SKUPIAJĄ SIĘ NA KILKU OSOBACH. CZASAMI BRAKUJE CZASU DLA RODZINY I WŁASNEJ FIRMY, ALE SKORO POWIEDZIAŁEM A, TO CZUJĘ SIĘ ODPOWIEDZIALNY ZA CAŁY KLUB - STAWIA SPRAWĘ JASNO ZBIGNIEW BESSMAN.

Niestety, w Piszu wciąż nie ma hali sportowej z prawdziwego zdarzenia, dlatego latem klub stanął przed koniecznością dostosowania do wymogów licencyjnych obiektu przy Szkole Podstawowej nr 4.

– Musieliśmy zamontować nową tablice wyników, zegary, wymienić oświetlenie i nanieść na boisko linie zgodnie z aktualnymi przepisami gry w koszykówkę – wyjaśnia prezes Rosia. – Nie zrobilibyśmy tego bez pomocy Urzędu Miejskiego. Ostatnie miesiące pokazały, że udało nam się zjednoczyć wokół koszykówki piskie społeczeństwo. We wsparcie klubu zaangażowały się miejscowe firmy i instytucje, a nasze mecze w sobotnie wieczory są rozrywką, którą ludzie chcą oglądać. Frekwencja na trybunach podczas naszych meczów jest najlepszą odpowiedzią na pytanie, czy warto było podjąć się trudu przystąpienia do rozgrywek II ligi.

Przed sezonem zespół został przebudowany. Postawiono na kilku młodych wychowanków oraz grupę koszykarzy z zewnątrz. Do Pisza trafił m.in. zaciąg graczy z Pomorza, których do gry w II lidze namówił Mateusz Bessman. Syn prezesa i kapitan drużyny jest jednym z wychowanków, którzy postanowili związać się z koszykówką na dłużej, dlatego kontynuował naukę w Gdańsku, by mieć możliwość rozwijania umiejętności w miejscowych klubach. W tym samym kierunku przed kilkoma laty wyjechał Szymon Zalewski, na Śląsk trafili z kolei Michał Zapert i jego młodszy brat Patryk, a w Olsztynie studnia skończył Jakub Stanisławajtys. W jednym z ostatnich meczów w wyjściowej piątce zagrało czterech wychowanków Rosia.

Nowym szkoleniowcem „Jeziorowców" został Roman Skrzecz, który ma za zadanie uratować zespół przed spadkiem

Za udziałem Rosia w II lidze w dużej mierze stoi Zbigniew Bessman, prezes klubu

– PRAWDA JEST TAKA, ŻE PÓŹNO ZACZĘLIŚMY BUDOWAĆ KADRĘ I WIELU ZAWODNIKÓW MIAŁO JUŻ PODPISANE KONTRAKTY. WYKORZYSTALIŚMY KONTAKTY MATEUSZA, OFERUJĄC MŁODYM ZAWODNIKOM MOŻLIWOŚĆ POKAZANIA SIĘ W II LIDZE – MÓWI PREZES ROSIA. – TO W WIĘKSZOŚCI STUDENCI, KTÓRZY DOJEŻDŻAJĄ NA TRENINGI I MECZE, WIĘC Z FREKWENCJĄ CZASAMI JEST RÓŻNIE, ALE LICZYLIŚMY SIĘ Z TYM. WIEMY JEDNAK, ŻE W TEJ LIDZE WIELE ZESPOŁÓW SPROWADZA ZAWODNIKÓW Z ZEWNĄTRZ.

U nas jest to o tyle trudne, że nie jesteśmy ani ośrodkiem akademickim, ani nie mamy wystarczających środków finansowych na kontrakty, które pozwoliłyby zawodnikom żyć tylko z koszykówki. Dlatego dysponujemy taką, a nie inną kadrą. Prowadzenie zespołu powierzyliśmy Radosławowi Koniecko z Ełku, a od niedawno trenerem jest Roman Skrzecz. Wierzymy, że utrzymanie w lidze jest możliwe, że nowy szkoleniowiec da drużynie nowy impuls.

Roman Skrzecz to piszanin, który z sukcesami pracował jako trener w żeńskiej koszykówce. Przez ponad 20 lat współpracował z PZKosz, prowadząc kadry młodzieżowe. W klubowej koszykówce najlepiej wspomina czas spędzony w Lotosie Gdynia, gdy klub walczył o mistrzostwo kraju kobiet i grał w Eurolidze. Na meczach seniorów Rosia Skrzecz pokazywał się już w poprzednim sezonie, pomagając trenerowi Zbigniewowi Wykowskiemu w III lidze. Teraz pojawił się w roli strażaka i zapowiada, że jest wyjście z trudnej sy-

eprasa.pl 01d7c3976e

tuacji, w której znalazł się zespół.

W pierwszej rundzie w barwach Rosia wystąpiło łącznie 15 graczy, ale na rozegrany w połowie grudnia ważny miecz w Kielcach pojechało tylko 10 zawodników, w tym dwóch, którzy z powodu urazów i tak nie mogli pomóc kolegom na boisku. Z większymi lub mniejszymi kontuzjami zmaga się czterech zawodników. Na dodatek w listopadzie zespół opuścił Szymon Ćwikliński, który wykorzystał szansę, jaką dla młodych zawodników jest piski klub. Rozgrywający, prawdziwy lider drużyny, został wypatrzony przez pierwszoligowy SKS Starogard Gdański i chociaż w nowym klubie na razie więcej czasu spędza na ławce, to już zanotował pięć występów. Dlatego w Piszu chcą ściągnąć kolejnych zawodników, tym razem z Olsztyna. Z zespołem trenuje już Marek Miałki, w przeszłości zawodnik Trójeczki i AZS UWM, a kolejny gracz ma dołączyć do Rosia już wkrótce. Niewykluczone, że do kadry dokooptowany zostanie któryś z miejscowych koszykarzy, który nie załapał się do kadry po przebudowie. Teraz na pokładzie przyda się każda para rąk.

W Piszu mocno liczą w utrzymanie w II lidze. Byłoby łatwiej, gdyby dorobek po pierwszej rundzie był trochę lepszy. Dwukrotnie Roś przegrywał mecze tylko jednym punktem, a w kilku innych walczył bardzo ambitnie, ale ostatecznie górą byli rywale. W rewanżach zespół ma wesprzeć nowy i bardzo doświadczony szkoleniowiec, który chce odmienić grę swoimi schematami i egzekwować od zawodników realizowanie taktyki. Piszanie upatrują swoich szans także w terminarzu, bo w drugiej części rozgrywek zagrają we własnej hali z kilkoma rywalami z dolnej połówki tabeli. Wiadomo, że takie drużyny jak Polonia Warszawa czy ŁKS Łódź są poza zasięgiem Rosia, ale z zespołami z Piaseczna, Legionowa czy Kielc trzeba będzie powalczyć o zwycięstwa. Pomóc ma w tym żywiołowo reagująca piska publiczność.

Po świętach Roś wziął udział w turnieju towarzyskim w Białymstoku, gdzie jego rywalami byli: Tur Basket Bielsk Podlaski, Żubry Białystok i Start Lublin. Najpierw piszanie wysoko przegrali z Turem (48:100), po czym w meczu o 3. miejsce ograli 81:70 miejscowe Żubry.

*** Końcowa klasyfikacja: 1. Tur, 2. Start, 3. Roś, 4. Żubry.**

Natomiast w niedzielę piszanie powrócili do ligowej rywalizacji. Rywal był jednak bardzo mocny, bo ŁKS walczy o awans, więc na zwycięstwo raczej nikt w Rosiu nie liczył.

*** ŁKS Coolpack Łódź - Roś Pisz 83:61 (20:17, 22:15, 18:14, 20:19)**

*** Inne wyniki 16. kolejki:** Tur Basket Bielsk Podlaski - Kolejarz Basket Radom 89:50, AZS UJK Kielce - Energa Hutnik Koszykówka 79:77, MUKS Piaseczno - Żubry Chorten Białystok 70:82, Legion Legionowo - Isetia Erzurum (zakończył się po oddaniu gazety do druku), Polonia Warszawa - Sokół Grupa Avista Ostrów Maz. (5 stycznia), Trójka Żyrardów - Ochota Warszawa (19 stycznia).

ŁSZ, DAD

PO 15 KOLEJKACH

1. Polonia	14-0	28	1269:857
2. Żubry	13-2	28	1197:1080
3. Tur	12-3	27	1341:1058
4. ŁKS	13-2	28	1458:1151
5. Sokół	9-5	23	1252:1090
6. Legia	8-6	22	1168:1153
7. Hutnik	7-8	22	1246:1332
8. Kolejarz	6-9	21	1186:1275
9. AZS Kielce	5-10	20	1216:1272
10. Isetia	6-8	20	1126:1214
11. Ochota	6-8	20	1063:1217
12. Piaseczno	3-12	18	1065:1272
13. Roś	**2-13**	**17**	**1174:1328**
14. Legion	3-11	17	994:1201
15. Trójka	2-12	16	1055:13011

SPRINTEM

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Trwa fatalna seria Polaków w tym sezonie. W Oberstdorfie, pierwszym Turnieju Czterech Skoczni, do finałowej serii awansował jedynie Dawid Kubacki, który zajął 28. miejsce. W Garmisch-Partenkirchen było trochę lepiej, ale nadal zdecydowanie poniżej oczekiwań (11. miejsce Piotra Żyły i 23. Jakuba Wolnego). W tej sytuacji pojawił się pomysł wycofania polskiej reprezentacji z turnieju, by skupić się na przygotowaniach do lutowych igrzysk olimpijskich w Pekinie. Ostatecznie jednak władze PZN zadecydowały, że Kamil Stoch, Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Andrzej Stękała, Jakub Wolny i Paweł Wąsek wezmą udział w austriackiej części zawodów. Dzisiaj o godz. 13.30 rozpoczną się kwalifikacje do turnieju w Innsbrucku.

PIŁKA NOŻNA\\\ Według zagranicznych mediów, Fabio Cannavaro, Dick Advoocat, Avram Grant i Alexandre Guimaresa są zainteresowani posadą trenera reprezentacji Polski. Ostatnio do tej grupy dołączył Ante Cacić, były selekcjoner reprezentacji Chorwacji.

* Piotr Nowak został nowym trenerem Jagiellonii Białystok. 57-letni szkoleniowiec związał się z klubem umową obowiązującą do 30 czerwca 2023 roku. Nowak zastąpił Ireneusza Mamrota.

SIATKÓWKA\\\ Zaległe mecze 13. kolejki PlusLigi: Cuprum Lubin - Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (-20, 23, -27, -23), Cerrad Czarni Radom - Skra Bełchatów 0:3 (-20, -19, -22).

*** 14. kolejka, poniedziałek:** Projekt Warszawa - Cerrad Czarni Radom (17.30), Jastrzębski Węgiel - LUK Lublin (20.30); **wtorek:** Skra Bełchatów - Cuprum Lubin (17.30), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Stal Nysa (20.30); **środa:** Asseco Resovia Rzeszów - Indykpol AZS Olsztyn (17.30), Trefl Gdańsk - GKS Katowice (20.30); **czwartek:** Ślepsk Suwałki - Aluron Warta Zawiercie (17.30).

PLUSLIGA

1. ZAKSA	13-0	37	39:6
2. Jastrzębski	10-3	32	34:11
3. Projekt	10-3	28	32:20
5. Zawiercie	10-3	27	31:20
4. Skra	9-4	27	34:20
6. Indykpol AZS	**7-5**	**21**	**25:19**
7. Resovia	6-7	19	23:23
8. LUK	5-8	14	20:30
9. Trefl	4-8	13	17:24
10. Cuprum	3-10	12	19:32
11. Katowice	4-8	11	17:29
12. Czarni	4-9	11	14:32
13. Ślepsk	3-9	9	12:29
14. Stal	1-12	6	14:36

* 31 grudnia w wieku 52 lat zmarł Wadim Chamutckich, srebrny medalista igrzysk olimpijskich w Sydney, wieloletni reprezentant Rosji. Oprócz olimpijskiego srebra, były rozgrywający zdobył także dwa brązowe medale igrzysk – w Atenach i Pekinie. Do tego należy wspomnieć o złocie Pucharu Świata w 1999 roku oraz srebrze wywalczonym osiem lat później. Wielokrotnie prowadził ekipę Sbornej do medali mistrzostw świata, mistrzostw Europy i Ligi Światowej. Na arenie krajowej Chamutckich zdobył sześć mistrzostw Rosji, tyle samo Pucharów Rosji oraz cztery wicemistrzostwa. W 2003 i 2004 roku z Lokomotiwem Biełgorie Biełgorod sięgnął po złoto Ligi Mistrzów, a w 2009 roku po brąz tych rozgrywek. Karierę zawodniczą zakończył w 2013 roku, rozpoczynając pracę trenerską w Gazpromie-Jurga Surgut. W ostatnim czasie pracował w Technology Biełgorie, do którego dołączył w 2014 roku.

DAD

SPORT W TV

*** Biegi narciarskie.** Tour de Ski w Val di Fiemme: bieg na 10 km stylem klasycznym kobiet (12.40 Eurosport 1)
*** Dart.** Mistrzostwa świata w Londynie: finał (21 TVP Sport)
*** Koszykówka.** Energa Basket Liga: Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - Asseco Arka Gdynia (17.20 Polsat Sport Extra); liga turecka: Semt77 Yalovaspor - Anadolu Efes (18.15 Sportklub); liga hiszpańska: Valencia BC - Herbalife Gran Canaria (21.30 Sportklub), Valencia - Herbalife Gran Canaria (21.25 nSport+)
*** Piłka nożna.** 2. liga angielska: Reading - Derby County (15.55 Eleven Sports 1); liga angielska: Manchester United - Wolverhampton Wanderers (18.25 Canal+ Sport); liga hiszpańska: Villarreal CF - UD Levante (18.55 Eleven Sports 2), Osasuna - Athletic Bilbao (20.55 Canal+ Sport2), Cadiz - Sevilla (21.10 Eleven Sports 1); Puchar Francji: Vannes OC - Paris Saint-Germain (21.05 Polsat Sport Extra)
*** Siatkówka.** PlusLiga: Projekt Warszawa - Cerrad Enea Czarni Radom, Jastrzębski Węgiel - LUK Lublin (17.30, 20.30 Polsat Sport)
*** Skoki narciarskie.** Turniej Czterech Skoczni w Innsbrucku: kwalifikacje (13.30 Eurosport 1)
*** Tenis.** Turniej WTA w Adelajdzie (9.30 Canal+ Sport); ATP Cup: Serbia - Chile (7.30, 9, 11 Polsat Sport), Grecja - Argentyna (7.30, 9, 11 Polsat Sport Extra), Włochy - Francja (0.00, 2.00 Polsat Sport), Niemcy - USA (0.00, 2.00 Polsat Sport Extra)

DAD

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **14 lutego 2022 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

eprasa.pl 01d7c3976e

W 14. KOLEJCE PLUSLIGI SIATKARZE INDYKPOLU AZS ZAGRAJĄ NA WYJEŹDZIE Z ASSECO RESOVIĄ RZESZÓW (ŚRODA, G. 17.30)

MMA TO MAMED, A MAMED TO MMA

SPORTY WALKI Mamed Chalidow - dźwigając na swoich barkach prestiż raczkującej dyscypliny - zaskakująco szybko podniósł mieszane sztuki walki (MMA) do rangi poważnego sportu, chociaż początkowo wcale nie wydawało się to takie oczywiste.

Kiedy na przełomie XX i XXI wieku MMA coraz mocniej rozpalało wyobraźnię kibiców w Japonii i Stanach Zjednoczonych, trudno było zakładać, iż mieszkańcy Starego Kontynentu w niedalekiej przyszłości także ulegną podobnej fascynacji. Pamiętam, że gdy na początku nowego tysiąclecia oglądałem nagraną na kasecie VHS galę legendarnej organizacji PRIDE, to miałem mieszane uczucia. Co prawda możliwość podziwiania współczesnych gladiatorów intrygowała, ale skojarzenia z cyrkowym wrestlingiem i „bijatyką bez zasad" nie pozwalały uznać MMA za pełnoprawną dyscyplinę sportową. U progu pierwszej kadencji George'a W. Busha w mieszanych sztukach walki bardziej widziałem więc rodzaj ekstremalnej rozrywki, aniżeli opartą na jasnych regułach sportową rywalizację. Odmiennego zdania był Łukasz Porębski, właściciel owej kasety, a obecnie jeden z najbardziej cenionych polskich sędziów mieszanych sztuk walki, który w tym osobliwym widowisku widział gigantyczny potencjał sportowo-marketingowy.

POCZĄTKI POLSKIEGO MMA TO BYŁA NIEŁATWA BATALIA O PRZEBICIE SIĘ DO POWSZECHNEJ ŚWIADOMOŚCI KIBICÓW ORAZ - A MOŻE PRZEDE WSZYSTKIM - PRZEKONANIE POTENCJALNYCH ODBIORCÓW, ŻE W TYM POZORNYM „MORDOBICIU" CHODZI PRZEDE WSZYSTKIM O SPORT.

Warto cofnąć się do 2003 roku i przypomnieć sobie reakcje na film Sylwestra Latkowskiego „Klatka". Mężczyźni walczący w metalowych klatkach w najlepszym wypadku uchodzili za budzących strach napakowanych osiłków, a organizowanie i oglądanie takowych przedsięwzięć miało być symbolem otaczającej nas degrengolady.

Kto zatem sprawił, że w ciągu niespełna dekady nasze nastawienie do MMA zmieniło się w pozadyskusyjną akceptację, ocierającą się niekiedy o zauroczenie? Odpowiedz jest prosta. Mamed Chalidow! To on swoimi walkami i postawą podniósł kłopotliwą do zdefiniowania rozrywkę do rangi sportu. Elektryzujące spektakle z jego udziałem przyciągały kolejnych kibiców, więc popularność pochodzącego z Czeczenii zawodnika rosła w błyskawicznym tempie. I ani się obejrzeliśmy, jak uznaliśmy pierwotnie kontrowersyjne walki za topowy sport. Potem pojawił się Mariusz Pudzianowski, którego rozpoznawalność otworzyła przed MMA kolejne drzwi, ale to Mamed niósł na swoich barkach prestiż dyscypliny.

Szacunek do sportowych umiejętności reprezentanta Arrachionu Olsztyn sprawił, że Polacy zakochali się w MMA, a tym samym w Chalidowie. Mamed, który po przyjeździe do Polski ukończył studia na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie na kierunku zarządzanie i administracja, ujmował jednak nie tylko sportowym kunsztem. Zachowując klasę podczas wywiadów, konferencji prasowych i tuż po samych walkach zdzierał z MMA łatkę profesji zaadresowanej do tryskających testosteronem prymitywnych neandertalczyków, stanowczo protestując, gdy próbowano mu nadać pseudonim „Kanibal". Postawa Mameda urzekła nawet pewną polonistkę, która opowiadała o nim na lekcjach... etyki w gimnazjum. Poza tym Mamed był naszym Czeczenem, a jego pochodzenie powodowało, że sympatia do kaukaskiego narodu bynajmniej nie spadała. Skądinąd gestów solidarności z Czeczenią od lat 90. ubiegłego wieku w Polsce nie brakowało. Warto wymienić zainicjowaną przez Zbigniewa Herberta zbiórkę pieniędzy na rzecz doświadczonej okrucieństwem wojny Czeczenii czy list otwarty autora Pana Cogito do nieuznawanego przez Rosję prezydenta Dżochara Dudajewa. Swoje trzy grosze dorzucił też zespół Republika, nagrywając piosenkę „Kocham Cię, Czeczenio", oraz Kazik Staszewski, który w utworze „Łysy jedzie do Moskwy" zarzucił premierowi Józefowi Oleksemu, że - udając się w 1995 roku na huczne obchody zakończenia II wojny światowej - zapomniał o krwawej pacyfikacji Czeczenii dokonywanej przez rosyjskie czołgi.

Fot. Beata Szymańska

Mamed Chalidow swoimi walkami i postawą podniósł kłopotliwą do zdefiniowania rozrywkę do rangi sportu

Triumfy Mameda Chalidowa, który w 2010 roku przyjął polskie obywatelstwo, cieszyły oczy i serca kibiców, ale w 2015 roku Europa musiała zmierzyć się z kryzysem migracyjnym. Nigdy nieukrywający swojej wiary Mamed zaczął dostrzegać, że etniczność to nie jest jakiś abstrakcyjny slogan. Pochodzący z Groznego wojownik nadal był ikoną MMA, ale niewybredne internetowe komentarze dotyczące jego pochodzenia i wyznawanej religii zaczęły przybierać na sile.

APOGEUM RELIGIJNO-POLITYCZNEJ NIECHĘCI NASTĄPIŁO W 2017 ROKU, KIEDY PO ZWYCIĘSTWIE MAMEDA NA PGE NARODOWYM ROZLEGŁY SIĘ GWIZDY. TEORETYCZNIE MOŻNA BYŁOBY SPUŚCIĆ NAD NIMI ZASŁONĘ MILCZENIA, DYPLOMATYCZNIE KWITUJĄC SPRAWĘ NIETAKTOWNYM ZACHOWANIEM NIEWIELE ZNACZĄCEGO MARGINESU, ALE DLA MISTRZA KSW BYŁA TO PRZYKRA LEKCJA POGLĄDOWA.

Trzy kolejne porażki, przedzielone ogłoszeniem zakończenia kariery i informacją o zmaganiu się z depresją, zwiastowały koniec pewnej epoki. Gwiazda Mameda pełnią blasku rozbłysła raz jeszcze w październiku 2020 r., gdy czterdziestoletni fighter po iście ekwilibrystycznym kopnięciu znokautował Scotta Askhama. Król odrodził się niczym feniks z popiołów i wrócił na tron.

Czternaście miesięcy później Mamed ponownie pojawił się w oktagonie, podejmując rękawicę rzuconą przez „Robocopa" Roberto Soldicia. Zapowiadał się epicki pojedynek w stylu Rocky Balboa - Ivan Drago, jednak tym razem stary mistrz nie oszukał przeznaczenia. Jak przystało na dumnego, kaukaskiego górala nie schował się za podwójną gardą, doskonale wiedząc, że idąc na wymianę ciosów z Soldiciem de facto rzuca się w paszczę lwa. Zaryzykował i padł po potężnym ciosie chorwackiej „maszyny".

W tym momencie nagle opanował nas smutek, albowiem uświadomiliśmy sobie, że coś się skończyło, a oglądanie leżącego na deskach Mameda jest widokiem, który chcielibyśmy wymazać z pamięci. Sentencja: „Umarł król, niech żyje król" nie pasuje, bo pomija swoistą emocjonalną aurę unoszącą się nad największymi sportowymi herosami. Kogóż z nas cieszyły porażki Michaela Jordana czy Usaina Bolta?

Włodzimierz Szaranowicz - komentując ostatni skok Adama Małysza - powiedział: „chciałoby się, by tak leciał bez końca". Z Mamedem jest podobnie, aczkolwiek on sam zapewne nie życzyłby sobie „chwalebnych mów i pustych głośnych słów".

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

eprasa.pl 01d7c3976e